Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 16. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 21 stycznia 1930 r. | Rok XXIV.

Tel-Union przekręca fakty.

Niemcy poznali umowę wyrównawczą z Polską w tendencyjnem streszczeniu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 1. Cała prawicowa prasa niedzielna zamieszcza szczegółowe informacje o treści umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej przyczem roni **krokodyle łzy nad rzekomo ciężkiemi dla Niemiec warunkami umowy.** Osławiona nacjonalistyczna „Berliner Boersenzeitung“ zaopatruje wiadomość o umowie wyrównowczej w sensacyjny tytuł: **Drugi Wersal.** Hugenbergowski „Lokalanzeiger“ twierdzi, że umowa odsłania prawdziwe oblicze Polski a w podtytule zaznacza, że Niemcy ustawicznie zrzekają się swoich praw wobec Polski i że **umowa w tekście swoim przeszła najgorsze oczekiwania.**

Wyciąg tekstu umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej sporządzony został przez znaną nacjonalistyczną ajencję Tel-Union, która zasłużyła sobie **złote ostrogi w tendencyjnej i niezawsze uczciwej walce z Polską.** Zestawiono treść umowy likwidacyjnej w ten sposób, że wydaje się, **jakoby biedne Niemcy musiały wszędzie płacić** lub były pozbawione należnych im sum, Polska zaś miałaby **wolne prawa do przekręcania tekstu umowy w myśl swoich życzeń.** Telegraphen-Union podaje w związku z poszczególnemi paragrafami umowy znaną już czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego wiadomść z Genewy, według której delegacja niemiecka: wiceminister von Schubert i poseł Rauscher nie mogli uzyskać ulg ze strony Polski, to jest od ministra Zaleskiego i posła Knolla. Takie **tendencyjne wiadomości** gotowe są tylko rozognić sytuację, tem bardziej, że nie odpowiadają prawdzie, gdyż **delegacja polska posunęła się na takie ustępstwa,** jakie tylko mogła przyznać. W najbardziej spornej sprawie, dotyczącej traktatu handlowego z Niemcami, poszła Polska na **nadzwyczajne ustępstwo,** gdyż w zamian za gwarantowanie odbioru przez Niemcy całkowitego kontyngentu wieprzowego zgodziła się na niedopuszczenie wieprzowiny na wolny rynek. **Tego punktu umowy Telegraphen-Union rozmyślnie nie podaje.**

W najbliższym czasie będziemy musieli napiętnować **wzmacniającą się hecę antypolską w Niemczech,** która jest tem dziwniejsza, że ma miejsce **w przededniu zakończenia rokowań o traktat handlowy.** **B.**

Tajne dyrektorjum partji komunistycznej Niemiec.

Na kierowniczych stanowiskach odbywa się na wzór moskiewski t. zw. czystka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 1. Lewicowo-radykalna „Welt am Morgen“ podaje na naczelnem miejscu wiadomość o istnieniu tajnego dyrektorjum partji komunistycznej Niemiec, które w rzeczywistości **rządzi wszystkimi komunistami na terenie Rzeszy.** Główną osobą wśród komunistów niemieckich jest obecnie niej. **Hans Neumann,** który jako wysłannik kominternu dąży do **szeregu rozruchów rewolucyjnych,** które chce urządzić w najbliższych tygodniach. Partja komunistyczna Niemiec przygotowuje się obecnie do prowadzenia swojej **działalności również jako partja nielegalna.** Aby uniknąć konfiskaty majątku komunistycznego (ironja losu) w razie zakazu stronnictwa, sprzedają komuniści w ostatnich dniach na gwałt należące do partji nieruchomości. Jednocześnie odbywa się w łonie partji komunistycznej na wzór moskiewskiej t. zw. **czystka na kierowniczych stanowiskach.** Jak się dowiaduje „Welt am Morgen“, składa się dyrektorjum niemieckie oprócz Neumanna z posła komunistycznego Thälmanna, przywódcy zakazanego Roter Frontkämpferbund, posła Remmele, i posła Münzenberga wydawcy komunistycznych gazet i książek. **B.**

Prezydent Mościcki w Tarnowie.

(Pat). Drugi dzień swego pobytu w Mościcach p. Prezydent Rzplitej poświęcił całkowicie szczegółowemu zwiedzaniu **fabrykacji związków azotowych,** zapoznając się z jej urządzeniami technicznemi oraz konferował z osobami kierowniczemi poszczególnych działów produkcji.

Przedtem jednak p. Prezydent Rzplitej udał się w otoczeniu swej świty **do pobliskiego Tarnowa** celem wysłuchania Mszy św., w nowej katedrze. Dało to okazję miastu do przybrania odświętnej szaty. Ludność Tarnowa, korzystając z pięknej pogody, gromadnie wyległa na ulice miasta na powitanie Dostojnego Gościa. Młodzież szkolna, związki, organizacje społeczne utworzyły szpaler po obu stronach ulic, któremi posuwał się orszak p. Prezydenta Rzplitej. Na placu przed katedrą była ustawiona kompanja honorowa 16 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem skierował się do świątyni, przy której progu oczekiwali dostojnego gościa ks. biskup Wałęga, na czele duchowieństwa i kapituły tarnowskiej.

Niemieckie brednie o Toruniu.

Idjotyczne uwagi dawniejszego burmistrza d-ra Hassego.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Berlin, 20. 1. Z okazji 10-lecia Pomorza Polskiego odbył się w Berlinie szereg manifstacyjnych zebrań żałobnych, wśród których najważniejsze było zebranie **Związku Niemców toruńskich,** t. zw. „Thorner Heimatbund“, w dawnej pruskiej Izbie Panów. Wśród obecnych znanych Niemców toruńskich zwrócił szczególną uwagę nadburmistrz Głogowa **dr. Hasse,** ostatni niemiecki nadburmistrz miasta Torunia. Dr. Hasse wygłosił dłuższe przemówienie **nacechowane specjalną nienawiścią do Polski.** Zaznaczył on, że Polska uzyskała niepodległość w dniu 5. listopada 1916 roku dzięki proklamacji dwóch cesarzy i od tej chwili rozpoczęła się propaganda polska tuż pod Toruniem. Obecny nadburmistrz Głogowa nie chce widocznie wiedzieć, że „niepodległość“ Polski z roku 1916 była śmieszną fikcją pod rządami okupacyjnemi, którym zależało tylko na **rekrucie polskim** dla swojego wojska. W dalszym ciągu zaznaczył dr. Hasse, że Toruń pod panowaniem polskiem utracił swoją dawną czystość i schludność i wygląda obecnie jak **miasteczko galicyjskie.**

Dr. Hasse zaznaczył, że Polacy nie są w stanie utrzymać tego, co stworzyła pilność i praca niemiecka. **B.**

Paszporty zagraniczne będą tańsze!

Warszawa 20. 1. (tel. wł.) W łonie rządu zostało uzgodnione obniżenie opłat na paszporty zagraniczne, których cena ma wynosić **80 do 100 zł.** Nowe opłaty obowiązywać będą **od 1 kwietnia.** W związku z tem wyłoniła się sprawa świadectw kwalifikacyjnych. Niektóre województwa zwróciły się do ministerstwa spraw wewnętrznych celem zniesienia ich, gdyż są zupełnie zbędne i obciążają bardzo znacznie urzędy policyjne. Istnieje projekt zastąpienia tych świadectw kontrolą kwalifikacyjną osób przez sprawdzenie rejestrów w urzędach śledczych.

Wybuch w hucie szklanej.

(Pat.) Dnia 18 bm. nastąpił wybuch w ucie szklanej w Jabłonowie. Podczas wypuszczania szkła z wanny nastąpiła eksplozja nagromdzonych gazów, która wywołał pożar. Kilka budynków, należących do fabryki spłonęło. Ofiar w ludizach nie było. Straty wynoszą pół miljona zł.

Zjazd urzędników sądowych Pomorza w Toruniu.

(Pat.). Dnia 19 bm. odbyło się w Toruniu walne zebranie członków związku urzędników sądowych Apelacji Pomorskiej. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jana poczem o godzinie 10 w sali Dworu Artusa nastąpiło powitanie przybyłych delegatów, członków związku i gości, a następnie otwarcie obrad, którym przewodniczył prezes centralnego związku zrzeszeń urzędników sądowych w Warszawie p. Sikorski. Na zjazd przybyli przedstawiciele miejscowych sfer sądowych z wiceprezesem Sądu Apelacyjnego p. Turczynem i prokuratorem Sądu Apelacyjnego Janickim na czele. Zebrani wysłuchali kilka referatów, w których mówcy wskazywali na dotychczasowy rozwój organizacji i na potrzebę poprawy bytu urzędników sądowych. Po referatach dokonano wyboru nowego zarządu, którego prezesem został ponownie p. Wróblewski. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i do p. ministra sprawiedliwości Dutkiewicza.

Nieudały napad na ministra heskiego.

Berlin, 19. 1. (Pat). Na ministra heskiego Leuschnera dokonano dzisiaj napadu w chwili, kiedy samochodem wracał z pewnej uroczystości w zakładach firmy Opel. Minister Leuschner zdołał się jednakże schronić, zanim napastnicy zdążyli wykonać swój zamach. Napastnicy samochód doszczętnie zdemolowali. Prawdopodobnie zachodzi tutaj napad na tle politycznem. Minister Leuschner należy do obozu socjalistycznego.

Katastrofa w tunelu.

Z Vichy donoszą: Lokomotywa, popychająca platformę z 18 robotnikami, zajętymi przy naprawie toru, zderzyła się z lokomotywą, stojącą przy wylocie tunelu. Przy zderzeniu 2 robotników zostało zabitych, a 10 odniosło ciężkie okaleczenia.

Monopol ogłoszeniowy pism rządowych ustanie.

Warszawa, 20. 1. (telł wł.) „Rzeczpospolita“ donosi, że wiceminister sprawiedliwości ma odwołać w dniu dzisiejszym wydany przez siebie okólnik, który zaleca władzom sądowym zamieszczać ogłoszenia na terenie Warszawy wyłącznie w „Gazecie Polskiej“. W ostatnich czasach komornicy nie mogli ogłaszać o licytacjach w dziennikach, które wybierali wierzyciele.

Wojewoda pomorski Lamot gościem powiatu świeckiego.

W ub. niedzielę na zaproszenie starosty świeckiego p. Kowalskiego i wydziału powiatowtgo przybył p. wojewoda Lamot. Przybywającego p. wojew. powitali na granicy powiatu p. starosta Kowalski w asyście burmistrza Kostki, kapitana marynarki Czachowicza, obywateli ziemskich p. Czajkowskiego oraz prezesa Izby Rolniczej p. Esden-Tempskiego. Na rynku w Świeciu wygłoszono przed frontem 25 organizacji ze sztandarami szereg powitalnych przemówień. Po nabożeństwo w kościele farnym, odprawionem przez ks. dziekana Konitzera p. wojewoda zwiedził zamek klasztorny pobernardyński, straż ogniową oraz wybudowane za czasów polskich instytucje samorządowe i państwowe. Następnie p. wojewoda zwiedził stację sanitarną w **Grucznie,** zakład „Dobrego Pasterza“ w **Topolnie,** czytelnię ludową w Pruszczu oraz wziął udział w poświęceniu domu starców i poświęceniu ołtarza w kaplicy w **Gołuszycach.**

Wieczorem w salach sejmiku powiatowego w Świeciu odbył się raut, wydany na cześć p. wojewody przez obywatelstwo miasta Świecia, który zgromadził przedstawicieli wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa.

Pozatem odbyło się poświęcenie Żeńskiej Szkoły Gospodarstwa Domowego. Szczegóły podamy w nast. numerze.

Wielopolska o Wielkopolsce.

Na początku miesiąca zwróciliśmy uwagę łódzkiego dziennika „Głosu Porannego“ na niewłaściwość jego uwag pod adresem Poznania, zamieszczonych w artykuliku zatytułowanym: **Pierony nie czytają.** Rzecz ta zainteresowała p. Marję Jehanne Wielopolską, pracującą w dziennikarstwie warszawskiem. Właściwie ona tylko od lat stale opiekuje się w prasie warszawskiej Pomorzem i Poznańskiem, przyczem nie znajduje sympatycznego echa u nas. Pani Wielopolska posiada w wybitnym stopniu dar wyszydzania i nie lęka się Nowaczyńskiego ani pomniejszych pamflecistów z obozu nacjonalistycznego. Ponieważ z czasów przedwojennych jeszcze łączą ją stosunki z obozem niepodległościowym i ruchem legjonowym, więc oczywiście w obronie tego ruchu szermuje z obozem endeckim. Po konfiskacie majątków rodzinnych p. Wielopolskiej przez bolszewików, osiadła wraz z mężem na resztówce w Poznańskiem. Przebywała tu przez lat kilka w okresie rządów p. Kucharskiego, Rybarskiego i największych orgij kultu Niewiadomskiego. Mając krewnych na Pomorzu p. Wielopolska i tu nieraz przebywała. Zna więc nasze strony, zna wogóle całą Polskę, a mając babkę czy prababkę Francuzkę, w której żyłach płynęła krew siostry czy brata Dziewicy Orleańskiej (Jehanne), zna Francję i wiele stron Europy, jak rzadko która z osób pracujących w dziennikarstwie polskiem. Mam wrażenie, że p. Wielopolska kocha Poznańskie i Pomorze, a widząc skutki germanizacyjnej polityki i spustoszenie, jakie wyrządzała przewaga wpływów endeckich, wzięła te województwa pod szczególną swą opiekę. P. Wielopolska przegląda sumiennie nietylko „Kurjer Poznański“, „Słowo Pomorskie“, ale „Głos Wąbrzeski“ i mniejsze powiatowe pisemka, a natknąwszy na ślad niemczyzny, albo niewonny kwiatek endecki, rozprawia się z tem — ostrzem swego pióra. A jak przy krajaniu w kuchni nawet najzgrabniejszej kucharce nóż czasem wjedzie w palec, tak też p. Wielopolska zadraśnie nietylko germanizatora, nietylko endeka, ale i całkiem niewinną ofiarę.

P. Wielopolska twierdzi, że nie mamy powodu chlubić się większą ilością prasy i bibljotek w Poznaniu w stosunku do Łodzi, ponieważ to nie nasza zasługa, jeno ludzi z dawnej epoki, Raczyńskich i t. d.

Dziwne to wywody ze strony p. Wielopolskiej, która świadoma jest swego długu wobec własnych przodków, Walewskich i prababek francuskich. Człowiek, który odziedziczył po przodkach majątek, zasób książek, obrazów itd., niewątpliwie więcej czytał, i większy wpływ wywiera na otoczenie niż niejeden więcej uzdolniony, ale pozbawiony spuścizny podobnej. Z tem się chyba zgodzi p. Wielopolska.

A wówczas upada jej zarzut, jakoby ten, kto podnosi słuszne walory swej dzielnicy, był rozkochanym w sobie Narcyzem. Wskazywanie dobrych stron swej dzielnicy jest jedynym środkiem na szkodliwy separatyzm, wniesiony do nas przez niesumiennych polityków endeckich z Warszawy i Lwowa, chwalących w czambuł wszystko, złe i dobre, aby odgrodzić nas od nowych prądów umysłowych i politycznych. Obóz, do którego zbliżona jest p. Wielopolska, rzucił hasło regjonalizmu. Wystąpienie nasze przeciw artykułowi „Głosu Porannego“ p. t. „Pierony nie czytają“, nie miało żadnego ostrza osobistego, tem mniej dzielnicowego, lecz całkiem spokojnie wyświetlało wartości regjonalne.

Pozatem p. Wielopolska źle jest poinformowana o stosunkach personalnych w redakcji „Słowa Pomorskiego“, któremu wytyka zły język polski. To już nie jest winą Pomorzan, bo w składzie redakcji odpowiedzialny redaktor p. Wojder jest z Kresów wschodnich, naczelny redaktor p. Sacha i jego zastępca p. Kanarowski, dalej p. Madejski z Małopolski. Zechce więc p. Wielopolska w swej kartotece poczynić odpowiednie poprawki, aby przez nieświadomość nie dotykać niewinnych Pomorzan i przez to budować sobie niezliczone stosy, na których palą ją symbolicznie endecy — niczem Dziewicę Orleańską. (b)

Konferencja ministrów w Londynie.

Londyn, 19. 1. (Pat.) Tardieu i Briand przyjęli dziś o godz. 5. popoł. w salonach ambasady francuskiej Stimsona i ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku I. Morrawa, który odgrywa wybitną rolę w delegacji amerykańskiej. Rozmowa trwała półtorej godziny. O godz. 9 wieczorem Mac Donald przyjął Tardieu i Brianda. Inne rozmowy zapowiedziano na jutro. Briand w rozmowie z dziennikarzami, nalegającymi na udzielenie informacyj odpowiedział żartobliwie: **„Cierpliwości! W ciągu czterech miesięcy zdołacie panowie zebrać dosyć informacyj.“**

Szajka międzynarodowych kasiarzy okradła skład jubilerski w Warszawie.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach porannych w najruchliwszym punkcie miasta dokonano śmiałej kradzieży. Mianowicie na Nowym Świecie gdzie od frontu na parterze mieści się skład jubilerski Edwarda Jagodzińskiego, włamali się złodzieje pomiędzy godzinę 8-mą a 10,30, kiedy już odszedł stróż nocny. Włamywacze zdołali wtargnąć do sklepu, rozpruć kasę specjalnym aparatem przy pomocy acetylenu i zabrać 10.000 zł. gotówki oraz biżuterji wartości 200 tys złotych. Okazało się, że **kasiarze pracowali w rękawiczkach,** gdyż brak było jakichkolwiek znaków palcy. Dochodzenia policyjne ustaliły, że grabieży dokonała szajka międzynarodowych kasiarzy. Dochodzenia w toku.

Fałszywe czerwońce znalazły chętnych odbiorców.

W Rosji sowieckiej fałszywą monetę kolportowali b. oficerowie carscy.

Moskwa, (PAT). Tass. Kolegjum wojskowe trybunału najwyższego w Leningradzie przystąpiło do procesu 5-ciu monarchistów, b. oficerów carskich, oskarżonych o szpiegostwo i rozpowszechnianie na terenie Z. S. R. R. fałszywych czerwońców, importowanych z zagranicy przez przywódcę organizacji, Schillera, jedn. z bliskich współpracowników gen. Glasenappa, szefa organizacji monarchistycznej w Gdańsku. Ekspertyza ustaliła, że czerwońce importowane przez Schillera, są identyczne z fałszywymi czerwońcami, sfabrykowanemi przez organizację białogwardyjską w Berlinie.

Komunizm w szeregach marynarki niemieckiej.

Ministerstwo Reihswehry potwierdziło urzędowo rewelacje „Rothe Fahne“ o buncie marynarzy krążownika „Emden“. Istotnie na „Emden“ w chwili wyjazdu z Los Palmas do Wilhelmshafen zamiast chorągwi marynarki wywieszono czerwoną chorągiew. Równocześnie kierownictwo marynarki stwierdziło wzmocnienie się propagandy komunistycznej wśród marynarzy, wobec czego musiano zastosować środki represyjne. 5 marynarzy zostało zwolnionych ze służby we flocie, resztę zaś pochodzących z okrętu linjowego „Elssas‘, oddano pod sąd.

Biesiedowski broni się.

W „Matin“ ukazał się jego artykuł.

Biesiedowski zamieścił w „Matin“ obszerny artykuł, w którym twierdzi, że oskarżenie Sowietów o to, iż przywłaszczył sobie sumę z czeku na 5 000 dolarów jest z gruntu fałszywe. Biesiedowski żąda opublikowania fotografji czeku, na którym znajduje się również podpis kasjera poselstwa sowieckiego.

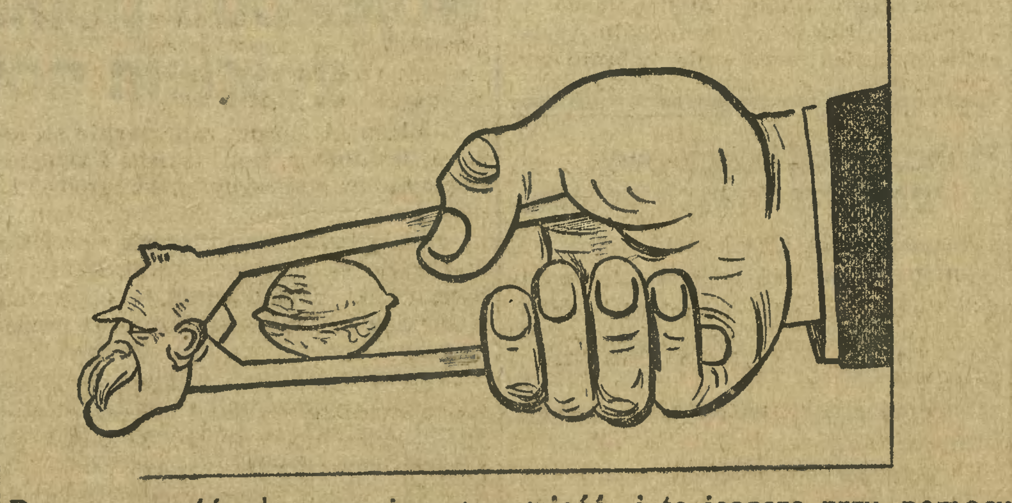
Biesiedowski oświadcza, iż sumę 5.000 dolarów użył na tajną propagandę we Francji.

Jednocześnie oznajmia Biesiedowski, że w swoim czasie podjął za czekiem nie sumę 5.000 ale 150.000 dolarów, które wyasygnował na tajną propagandę w Niemczech, przyczem Biesiedowski twierdzi, że odnośne kwity może przedstawić.

Rozruchy komunistyczne w Australji.

W pobliżu kopalni węgla w Kearsley w Australji doszło do starcia górników z policją, w czasie którego kilkunastu górników odniosło rany. Górnicy rozpierzchli się w popłochu. Po starciu tem policja udała się samochodami ciężarowymi do Kurri, gdzie odbywała się manifestacja górnicza przy udziale około 3.000 ludzi. Na wezwanie policji górnicy rozeszli się w spokoju. Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie. Aresztowano kilkunastu komunistów.

Pisał „Dziennik“, że Bartel będzie miał twardy orzech do zgryzienia.



Poco go gryść, skoro można go zgnieść, i to jeszcze przy pomocy takiego dziadka!

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Premjer Bartel wrócił do Warszawy z uroczystości otwarcia nowej fabryki w Mościcach. Dziś popołudniu ma się odbyć pierwsze po zmianie rządu posiedzenie rady ministrów.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Wczoraj w Sejmie odbyła się konferencja socjalistów polskich, niemieckich i żydowskich, poświęcona sprawie zaznajomienia się i uzgodnienia partji socjalistycznej na kwestję mniejszości narodowych. Referaty wygłosili poseł Zaremba (PPS.), imieniem niemieckiego klubu poseł Zerbe imieniem żydowskiego Bundu radny Erlich.

Haga, 19. 1. (Pat.). Po odjeździe Tardieu do Londynu, komisja odszkodowań wschodnich kontynuowała w dniu wczorajszym swe prace. Ponieważ kwestja węgierska nie posunęła się do północy naprzód, posiedzenie zamknięto.

Trzęsienie ziemi na G. Śląsku.

(Tel. wł.)Z Katowic donoszą, że wczoraj w niedzielę o godz. 1 min. 10 mieszkańcy Katowic i okolicy odczuli silne trzęsienie ziemi, trwające 15 do 20 sekund. W większych mieszkaniach, zwłaszcza w centrum miasta, pospadały ze ścian obrazy. W jednym z domów zarysowały się ściany.

Kongres pracowników umysłowych.

(Pat.) W Warszawie odbył się wczoraj kongres delegatów związków zawodowych pracowników umysłowych, zrzeszonych w organizacji centralnej. Na zjazd przybyli delegaci 25 organizacyj. Na otwarcie kongresu przybyli m. in. p. min. Prystor, p. wiceminister Rubicki, który w przemówieniu swem przyrzekł roztoczyć należytą opiekę nad pracownikami umysłowymi.

Dwa nowe mosty w Wilnie.

(Pat.) W niedzielę, dnia 19. bm. odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie dwóch mostów żelaznej konstrukcji, a mianowicie jednego większego na rzece Wilji w dzielnicy Antokol i drugiego mniejszego na rzece Wilejce. Oba mosty zbudowane w niespełna 4 miesiące mają duże znaczenie dla rozwoju Wilna; tworzą one bowiem ważne arterje komunikacyjne, których zupełny brak dawał się dotkliwie odczuć. W uroczystości poświęcenia wzięli udział p. minister reform rolnych Staniewicz, p. wojewoda wileński Raczkiewicz, wiceminister spraw wojskowych generał Fabrycy, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, oraz liczna publiczność. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski.

Bomba w teatrze łódzkim.

Łódź, 20. 1. (tel. wł.) Teatr w Łodzi był wczoraj widownią niezwykłego zajścia. W czasie wystawienia sztuki „Cyankali“, w której jest tendencja poronień, a która rozgrywa się na tle rewolucji niemieckiej w 1918 roku, rzucono z galerji bombę łzawiącą, wobec czego musiano przerwać przedstawienie. Policja aresztowała sprawców, m. in. jednego z uczni Szkoły Hondlowej. Po dłuższej przerwie przedstawienie ciągnęło się dalej.

Jubileusz wileńskiego T-wa Rolniczego.

(Pat.). W niedzielę święciło Wilno jubileusz 30-tej rocznicy założenia wileńskiego towarzystwa rolniczego, które położyło wielkie zasługi na kresach dla utrzymania polskości, jakoteż dla rozwoju rolnictwa.

Kanadyjczycy pobili Europę w meczu hokejowym.

Davos, 19. 1. (Pat.) W niedzielę odbył się w Davos sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy drużynami kanadyjską i teamem reprezentacyjnym Europy. Europa została zestawiona przy wybitnym udziale polskich hokeistów, a m. in. Stogowskiego, Kowalskiego, Adamskiego i Tupalskiego. Mecz przyniósł zwycięstwo Kanadzie w stosunku 9:0 3:0 i 2:0.

Świętokradca w bazylice św. Piotra.

Żandarmerja papieska aresztowała w bazylice św. Piotra osobnika, który okradał skarbonki z ofiarami.

List z Krakowa.

Zapomniany jubileusz. — „Dom Śląski w Krakowie. — Ś. p. Rosner. — Strajk drukarski. — Ch. Z. Z. w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim.

Niepostrzeżenie przeszła czterdziesta rocznica powstania w Krakowie niepowszedniego dzieła miłości chrześcijańskiej. Z końcem ubiegłego roku minęło lat 40 od powstania Zakonu Brata Alberta względnie od utworzenia przez ten zakon instytucji domów przytuliskowych dla osób dojrzałych i dla opuszczonych dzieci. Założycielem tych instytucyj był Adam Chmielowski, inżynier i malarz, uczestnik powstania z roku 1863, który zapatrzony w postać wielkiego „biedaczka“ Św. Franciszka z Asyżu założył w r 1888 zakon Albertynów, który rozszerzył się w ciągu lat następnych po całej Polsce. W obecnej chwili znajdują się zakłady Braci Albertynów w Krakowie (trzy zakłady), we Lwowie (2 zakłady), w Stanisławowie (2 zakłady), w Przemyślu, w Warszawie (trzy), w Wieluniu i w Zakopanem. W zakładach i schroniskach Braci Albertynów i Albertynek przebywa do 1620 ubogich i bezdomnych, w zakładach wychowawczych około 400 chłopców. Tę poważną liczbę osób obsługuje zaledwie 41 Braci, a więc cyfra naprawdę skromna. W czasie ogólnej nędzy, działalność Braci Albertynów jest prawdziwem błogosławieństwem dla setek tych, którymi nikt się nie opiekuje. Jak dotychczas społeczeństwo nie popiera dostatecznie dzieła Brata Alberta. Może przypomnienie o jego działalności przyczyni się do większego zainteresowania.

Okręg Krakowski Związku Obrony Kresów Zachodnich przystępuje z wiosną do budowy „Domu Śląskiego“, który ma służyć na pomieszczenie młodzieży akademickiej z Czechosłowacji i Niemiec, a zarazem stać się domem wycieczkowym dla wycieczek Polaków z zagranicy. Myśl budowy „Domu Śląskiego“ powitać należy z prawdziwem zadowoleniem. Będzie on punktem zbornym dla Polaków z zagranicy, a zarazem odda duże usługi w ożywieniu ruchu wycieczkowego do Krakowa. Dodać należy, że działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich, którego główną siedzibą jest obecnie Poznań, jest bardzo wydatna. W ciągu ostatnich trzech lat zapewnił Związek możność spędzenia w Polsce wakacji 24.000 dzieci w czem 10.000 z Niemiec i innych krajów. Pozatem utrzymuje Związek 250 stypendystów Polaków z zagranicy i organizuje wycieczki Polaków z zagranicy. Powyższe cyfry świadczą dostatecznie o potrzebie tego rodzaju organizacji, która zasługuje na rzetelne po parcie ze strony całego społeczeństwa.

W dniu 6. bm. zmarł nagle w Krynicy profesor U. J. dyrektor uniwers. kliniki ginekologicznej ś. p. Rosner. Śmierć jego okryła żałobą nietylko wszechnicę Jagiellońską, ale również całą naukę polską, której ś. p. Rosner był wybitnym przedstawicielem. Zasługi zmarłego profesora są niepowszednie. Swoją wybitną wiedzę oddał całkowicie na usługi cierpiącej ludzkości. Klinika położnicza U. J. pozostająca pod kierownictwem ś. p. prof. Rosnera cieszyła się taką frekwencją, że jej gmach od lat szeregu okazał się za mały. Zabiegał też śp. Rosner o nowy gmach, odpowiadający nowoczesnym wymogom. Uzyskał tyle, że rozpoczęto budowę nowej kliniki, nie doczekał się jednak jej wykończenia. Może następca jego będzie pod tym względem szczęśliwszy.

W dniu 14. bm. wybuchł w Krakowie strajk pracowników drukarskich, który objął wszystkie drukarnie. Strajk ma podkład gospodarczy. Pracownicy domagają się podwyżki zarobków, uzasadniając to żądanie wzrostem drożyzny. Właściciele drukarń zapowiadają lokaut. Dzienniki przez kilka dni nie wychodziły.

W niedzielę 12. bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie zarządu Ch. Z. Z. na Małopolskę i Śląsk Ciesz., na którem przedłożono sprawozdanie za II półrocze 1929 r. Ze sprawozdania wynika, że Ch. Z. Z. liczy na obszarze Małopolski zachodniej i Śląsku Cieszyńskim zgórą 30 filij (oddziałów) skupiających ponad 2000 członków płacących składki. Dochody roczne wynoszą około 30.000 zł., Pracę organizacyjną przeprowadzają sekretarjaty okręgowe w Krakowie i Białej. Ch. Z. Z. obejmuje prawie wszystkie kategorje pracy najemnej. Dodać należy, że pierwsze chrześc. związki zawodowe w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim powstały w roku 1906, a więc przed 24 laty.

jp.

Zawieszenie broni między Sejmem a Rządem.



P. P. S.: A teraz chast, i będzie po nim.

Co powiedział min. Zaleski dziennikarzowi niemieckiemu?

Jak już pokrótce donosiliśmy, ogłosił piątkowy „Berliner Tageblatt“ wywiad swego korespondenta genewskiego z ministrem Zaleskim na temat stosunku między Polską a Niemcami. Rysem najbardziej uderzającym — oświadczył p. minister Zaleski — w stosunkach polsko-niemieckich jest ich **różnolitość i wynikające stąd trudności.** Wśród napotykanych trudności pewną rolę odgrywają **przeszkody natury psychologicznej,** istniejące w opinji publicznej obu krajów. Żywię nadzieję, że **przeszkody te same przez się znikną,** skoro tylko doprowadzimy do uregulowania całego szeregu kwestji praktyczi przystąpimy do **zgodnego życia codziennego.** Jestem realistą politycznym, przeto oświadczam, że nie pozwolimy na to, abyśmy pod wpływem zrozumiałych zresztą i często zasługujących na poszanowanie uczuć, dali się odprowadzić z drogi prostej. Staramy się współdziałać w całym szeregu nawiązań. Podpisanie przez nas w dniu 31 października ub. roku finansowej **umowy wyrównawczej należy do prac trudnych.** Umowa ta była wynikiem długich i szczegółowych rokowań i z natury rzeczy musi mieć **charakter kompromisu.** Jako taka spotkała się ona po obu stronach **z ożywioną krytyką.** Niestety sprawa nie tak się przedstawia: **międzynarodowa współpraca polega na uzgadnianiu życzeń i interesów,** co prowadzić musi do kompromisu. Nie chcę przeceniać znaczenia, jakie podpisana umowa wyrównawcza posiada. Wydając mi się jednak, iż umowa ta stanowi poważny krok naprzód **do likwidacji trudności i krzywd z okresu przeszłości.**

Przechodząc do sprawy traktatu handlowego p. minister mówi, że wobec tego, iż kwestja ta nie została ostatecznie uregulowana, pragnąłby narazie zachować w oświadczeniu tem pewną rezerwę, aby nie paść przedwcześnie w zbyt wielki optymizm.

Rekiny pożarły 15 osób.

Na wyspie francuskiej Mauritius w Oceanie Spokojnym, wesołe towarzystwo wycieczkowiczów, złożone z 16 osób, wyruszyło łodzią rybacką na połów rekinów. W pewnej chwili łódź uderzona została przez wielkiego rekina tak silnie, że wszyscy wycieczkowicze wpadli do wody a łódź przewróciła się do góry dnem. Z wycieczkowiczów uratował się tylko jeden mężczyzna, dopływając do brzegu; reszta padła ofiarą krwiożerczych rekinów.

Sintair i Steeman. 51

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

Powiedziawszy to, kuzyn Eugenjusz zaczął się przyglądać drugiej witrynie, w której błyszczała wspaniała płyta wysadzana dwunastoma drogiemi klejnotami. Crochet podziwiał wspaniały klejnot zrabowany najpewniej w jakiejś synagodze. W tej samej witrynie leżała cudowna kamea o trzech powierzchniach, została ona ostatnio skradziona ze Świętej Kaplicy. Kamea ta została ofiarowana przez Ludwika Świętego. Był tam jeszcze kawał zielonego spłowiałego aksamitu. Wyhaftowana na nim była gałązka róży z kwiatami wysadzanemi szafirami, rubinami i perłami. Na etykiecie napis: Skrawek opończy ks. Burgunji.

Wreszcie w ostatniej witrynie leżały naszyjniki z pereł skręcone jak węże.

Wszystkie możliwe cenne kamienie lśniły w tej sali.

Crochet nie umiał sobie nic wytłumaczyć.

Zapytywał siebie, jaki bogacz, jaki dziwak, jaki szalaniec mógł zebrać takie bogactwo. Dziwak? Bez wątpienia. Trzeba nim być, aby strzec zazdrośnie widoku tych cudów, które się zdobyło przez zbrodnię. Ile ludzi przypłaciło życiem te manję? Zdawało się Crochet'owi, że każdy rubin powstał z kropli krwi, każda perła z łzy...

Kuzyn Eugenjusz przez kilka godzin podziwiał te cuda i nawet żałował, że nie ma czarnych okularów Ślepca z „Przeklętej Góry“, gdyż bolały go oczy od tych wszystkich blasków. Napróżno szukał kontaktu, żeby zgasić światło. Miał już dosyć tego, wolałby pobyć trochę w ciemnościach.

Położył się na łóżku, starając się uporządkować myśli. Ale im dłużej myślał, tem bardziej jego położenie wydawało się rozpaczliwe. Jego przeciwnicy trzymali go w rękach. Crochet widział przyszłość w najczarniejszych kolorach. Landry, nie mając obrońcy, był stracony. Elza Meriadec nie wyjdzie stąd żywa. Jego dni też policzone...

XXVII.

KAT.

Kuzyn Eugenjusz nie potrafiłby powiedzieć, jak długo leżał na łóżku.

Nagle okienko umieszczone w drzwiach otworzyło się z hałasem i wyrwało go z bolesnego zamyślenia.

Crochet zerwał się instyktownie. Zobaczył jakąś twarz.

— Pan tu? zawołał kuzyn Eugenjusz. — Jesteśmy uratowani!

— Uratowani! — zaśmiał się Bruno de Casterive szyderczo.

Crochet cofnął się w kąt pokoju. Cień tajemnicy, który unosił się jeszcze nad zbrodnią z Zielonego Strzelca rozwiał się. Kuzyn Eugenjusz zrozumiał i wyjąkał:

— Mistrz... Mistrz Kellera to pan.

— To ja. ,

— Te kamienie, klejnoty..

— Są moje.

— Czy tylko na pewno?

— Skoro je sam wziąłem lub kazałem wziąć.

Crochet wydał okrzyk zdumienia. A więc ten człowiek przyjmowany w najlepszych towarzystwach w Brukselli, szanowany przez wszystkich był zwyczajnym zbrodniarzem, który nie wahał się przed rozlewem krwi, aby tylko zaspokoić swoją manję.

Bruno de Casterive wyczytał obrzydzenie w oczach Crochet'a i wybuchnął znów śmiechem.

— Brakowało do mojej kolekcji jednego kamienia, który szedł w parze z „Koh-i-Noor'em“. Ten kamień ma swoją historję. Mówiono, że istniał tylko w wyobraźni ludzkiej, że „Deria-i-Noor“ — tak się nazywał kamień, — był tylko tym samym słynnym „Koh-i-Noor'em“, który pan już napewno podziwiał. Miałem przeczucie, że te dwa kamienie stanowiły dwa różne klejnoty. Pewnego dnia wyruszyłem w towarzystwie mego zięcia i córki — świeć Panie nad jej duszą — do Indyj, zdecydowany za wszelką cenę znaleźć kamień. Zapuściłem się bardzo daleko. Zupełnie przypadkowo wpadł mi w ręce.

I Bruno de Casterive opowiedział tę samą historję, którą usłyzeli Miette i Piment z ust Ślepca z „Przeklętej Góry“.

— Wiedziałem — mówił, że Meriadec posiadał kamień. Wyzyskałem poprostu nienawiść mego zięcia do niego i wysłałem go do Meriadec'a. Resztę pan wie.

— Ale nie wiem — odparł Crochet w jaki sposób wytłumaczyć sobie obecność Landry'ego w gabinecie Meriadec'a z dymiącym rewolwerem w ręce.

— Ja też nie wiem. Nie mogłem niczego się dowiedzieć od Kellera. Zresztą to jego sprawa.

— A Valby?

— Druga tajemnica. Franz twierdzi, że go zabił. To drobnostka zresztą...

— Tak pan uważa?

— Tak. Dla mnie najważniejsze jest to, że wchodzę w posiadanie klejnotu, który był w stojącej na biurku Meriadec'a lampie i który pan ukrył zanim Franz Keller odnalazł kryjówkę. Ach, gdyby nie zbieg okoliczności, nie byłby pan żywy w tej chwili.

— Dlaczego pan porwał Elzę Meriadec?

— Dlatego, że jestem święcie przekonany, iż ona też zna kryjówkę i zapewne od niej łatwiej to wydobędę niż od pana.

— Ośmieli się pan torturować kobietę?

— Dlaczegóżby nie? Widzę, że mnie pa nie zna. Słowo daję, bierze mnie pan za uczciwego człowieka. Na szczęście będzie pan miał możność zmienić zdanie.

— A zatem mogę już błagać Stwórcę, żeby mnie przyjął do raju?

— Tak.

— Dobrze. Ale nie dowie się pan nigdy, gdzie znaduje się Deria-i-Noor.

— Dlaczego? — zawołał baron.

— Dlatego, że tylko ja mogę panu powiedzieć, gdzie się znajduje, a tego nie uczynię nigdy.

Bruno de Casterive zbladł.

— A ja pana zapewniam, że mi pan powie.

— Zobaczymy.

— Oddam życie, żeby posiadać ten kamień.

— Nie myśli pan o mojem.

— Daruję i panu, jeśli mi pan powie, gdzie jest ukryty.

— I będzie mnie pan dalej trzymał w więzieniu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Włocławka.

Napad rabunkowy w śródmieściu. — Ograbienie mieszkania ks. biskupa Owczarka. — Wielka manifestacja bezrobotnych.

W dniu 13 bm., o godz. 6 wieczorem do drzwi frontowych mieszkania ks. biskupa Owczarka ktoś zadzwonił.

Gdy służąca, nic przeczuwając nic złego, otworzyła drzwi, wtargnęło siłą do wewnątrz dwóch opryszków i pobiwszy do nieprzytomności służącą, splądrowali całe mieszkanie, zabierając pieniądze, pierścień i inne rzeczy.

Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców kradzieży.

Bezrobotni mimo zakazu urządzania wieców i pochodów przez starostę włocławskiego, w dniu 15 bm. około godz. 10 rano poczęli się grupować na placu ćwiczeń strażackich przy ul. Stodólnej celem urządzenia nielegalnego wiecu i pochodu.

Zebranych tam bezrobotnych, około 800 osób, rozpędziła policja.

Wtedy bezrobotni udali się grupami pod Starostwo, skąd, po rozproszeniu przez policję przy wylocie ulicy 3-go Maja sformowali pochód i usiłowali z komunistą, niejakim Janem Konwerskim na czele, udać się pod Magistrat, lecz na Pl. Wolności energiczna postawa policji zatrzymała manifestantów.

Część jednak bezrobotnych, podżegana przez komunistów, dostała się bocznemi ulicami pod Magistrat wznosząc różne okrzyki jak: — „chleba i pracy" i t. d.

Podczas rozpędzania tłumu z pod Magistratu manifestanci obrzucili policjantów kamieniami.

W związku z manifestacją aresztowano cały szereg osób. **Z. B.**

Z KRAJU.

PRZEMYŚL. Cały wóz skradzionych rzeczy z przesyłek pocztowych. W tych dniach na poczcie przemyskiej, w oddziale przesyłek amerykańskich, wykryto wielką kradzież. W oddziale zajęty był jako woźny niejaki Hołyk, zamieszkały w Bolestraczycach pod Przemyślem, który pełnił służbę od paru lat. Przy rewizji znaleziono w mieszkaniu Hołyka olbrzymi skład najrozmaitszych kosztowności, m. in. 6 zegarków złotych, pieniądze, ubrania itp. Rzeczy tych było tak dużo, że musiano sprowadzić wóz, celem przewiezienia ich do miasta. Hołyk przyznał się do winy, podając, że kradzieży popełnia systematycznie od 6 lat, przyczem tak się zręcznie urządzał, że nawet koledzy jego, nic podejrzanego nie zauważyli.

SOSNOWIEC. Smutny koniec sprzeczki. Na ul. Boeradzkiej w Grodzcu górnik Kazimierz Koprowski, idąc do pracy zaczepił przechodzącego ulicą Jana Nowaka, mieszkańca wsi Gródków. W wyniku powstałej sprzeczki Koprowski uderzył Nowaka lampą górniczą tak silnie w głowę, iż ten przewieziony do szpitala zmarł. Koprowskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

LWÓW. Jeszcze jeden nieuczciwy urzędnik kolejowy. W dalszym ciągu likwidowania nadużyć w lwowskiej dyrekcji kolejowej aresztowano kierownika biura personalnego na dworcu głównym pod zarzutem łapownictwa oraz nakłaniania świadków do składania fałszywych zeznań w sądzie. Dzięki jego machinacjom dostała się do robót przy konserwacji dróg wiele elementów nieodpowiednich, gdyż przyjmował on do służby każdego, kto mu się tylko opłacił.

PIOTRKÓW. Bestjalska swawola żydowskich dzieciaków. Dzieci uczęszczające do chederu (szkoła żydowska) prowadziły walkę z dozorczynią sąsiedniego domu niejaką Czajkową. Pewnego dnia w niesłychany sposób kobietę tak długo rzucano kamieniami, aż straciła przytomność i upadła na bruk. M. in. Czajkowa doznała uszkodzenia oczu, tak, iż zachodzi obawa utraty wzroku.

Coś się psuje w Kasach Chorych.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych we wszystkich kasach chorych w Kownie i na terenie całego państwa przeprowadzane są inspekcje i rewizje, mające na celu dokonanie sanacji kas chorych.

Klęska głodu w Chinach.

Cztery miljony ludzi żyje w skrajnej nędzy.

Dawniejszy wydawca dziennika amerykańskiego „Peiping Leader" p. Clark odbył podróż inspekcyjną w prowincjach chińskich dotkniętych klęską głodu. Według sprawozdania jego w samej prowincji Szensi blisko cztery miljony ludzi żyje w najskrajniejszej nędzy, powstałej wskutek strasznych mrozów, które uniemożliwiają dowóz żywności. Setki tysięcy osób zmarło, nie mając żadnych środków do ogrzewania domostw. Pozabijano wszelkie domowe zwierzęta, które służą do wyżywienia ludzi. Również zniszczono wszelkie pojazdy celem otrzymania materjału palnego.

Dym i gazy trujące pokryły wyspę Martynikę.

Plantacje kakaowe zupełnie opustoszały.

Według doniesień z Trinidad północna część wyspy Martyniki, znajdującej się pod zarządem francuskim, otulona jest nieprzenikniona zasłoną dymu oraz gazów i oparów trujących, ulatniających się z pobliskiego wulkanu. Powietrze tak przesycone jest trującemi składnikami, iż ludność zmuszona była opuścić swe siedziby. Jeden z lotników, student amerykański, który przeleciał ponad tą częścią wyspy, opowiada, iż wielkie pola uprawy kakao robią wrażenie wielkiego cmentarzyska, na którem zamarło wszelkie życie.

Szarańcza nawiedziła północną Afrykę.

Ludność niszczy owady przy pomocy gorącej smoły.

Północna Afryka jest ostatnio nawiedzana plagą szarańczy, szczególnie Algier i Marokko. Wielkie ilości szarańczy spadły w pobliżu Rabatu, niszcząc wielkie pola uprawne. Również w okolicach stolicy Marokka szarańcza wyrządziła ogromne szkody, przyczem ulice osiedli ludzkich są pokryte tak grubą warstwą szarańczy, iż ludność przy pomocy smoły niszczy owady.

Obecnie plaga szarańczy nawiedziła znów okolice, położone na północ od Rabatu. Straty są ogromne.

Darowanie kar administracyjnych przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zdarza się często, iż osoby, skazane w trybie postępowania karno - administracyjnego, po uprawomocnieniu się orzeczeń władz administracji ogólnej, wnoszą prośby „o darowanie kary w drodze łaski".

Wobec tego, że w obecnym stanie prawnym prawo darowania lub złagodzenia wszelkich kar służy jedynie P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło wszystkim urzędom wojewódzkim następujących wskazówek w omawianej sprawie:

Wpływające prośby o darowanie kary w drodze łaski winny być poddane szczegółowemu zbadaniu w celu ustalenia, czy w danej sprawie rzeczywiście zachodzą takie ważne i wyjątkowe okoliczności, które, w razie ich urzędowego stwierdzenia, przemawiałyby za uwzględnieniem prośby. Należy przytem zwrócić również uwagę na okoliczność, czy skazany nie wniósł tej prośby jedynie w celu odroczenia wykonania kary.

Po takiem rozpatrzeniu wojewoda składać ją będzie wraz z odpowiednio umotywowanym wnioskiem w ministerjum spraw wewnętrznych. Ministerjum spraw wewnętrznych, jeśli uzna, że sprawa o ułaskawienie na uwzględnienie nie zasługuje, pozostawi ją bez dalszego biegu, o ile P. Prezydent Rzeczypospolitej inaczej nie postanowi.

Okólnik poleca wojewodom, aby zwrócili uwagę odnośnych podległych im władz na konieczność należytego pouczenia interesowanych o służących im środkach prawnych, albowiem częstokroć omawiane prośby wpływają wskutek nieumiejętnego zastosowania się do przepisów normalnych, co powoduje utratę praw, nadanych przez ustawę.

Teatr polski w Paryżu.

W Paryżu, gdzie dotychczas odbywały się od czasu do czasu przedstawienia amatorskie organizowane przez Stowarzyszenie Miłośników Sceny Polskiej, powstał niedawno stały Teatr Polski. W skład jego wchodzą zawodowi artyści, członkowie Warszawskiego Związku Artystów Scen Polskich: panie Michałowska Nowakowska, Szreniawa, Turońska, Zarembianka oraz pp.: Benda, Brodziński, Choroszczo, Zdzitowiecki i Żeromski Kierownikiem artystycznym jest p. Benda.

Zespół ten wystawił dotychczas „Śluby Panieńskie", "Legendę o oczach Boga" Tad. Żeromskiego, „Szczęście Frania" Perzyńskiego, „Sublokatorkę" Grzymały - Siedleckiego, „Dożywocie" Fredry, „Śnieg" Przybyszewskiego. W nadchodzącą niedzielę ma się odbyć premjera „Radców pana radcy" Bałuckiego. Dalszy repertuar zapowiada „Ponad śnieg" St. Żeromskiego oraz „Papierowego Kochanka" Szaniawskiego.

Oprócz przedstawień w Paryżu, zespół organizuje stałe dojazdy do ośrodków robotniczych polskich w okolicach Paryża, jak St. Cloud, St. Denis, Blanc-Mesnil itd.

Czerwoni paszkwilanci.

Z Kół Ch. Z. Z. piszą nam:

Na bruku bydgoskim pojawił się anonimowy okólnik, zatytułowany „Radosna twórczość Komisarza Kasy Chorych w Bydgoszczy", odbity na powielaczu a przesłany różnym obywatelom — rzekomo z Warszawy. Mimo rewelacyjnego charakteru okólnik nie robi większego wrażenia, jak zwykle każdy paszkwil, którego autorzy nie mają odwagi wystąpić z otwartą przyłbicą a kryją się pod nic nie mówiącą nazwą jakiegoś komitetu.

Większość zarzutów tego anonimowego okólnika, podpisanego przez „Komitet Ubezpieczonych Kasy Chorych" skierowana jest przeciw komisarzowi Miejskiej Kasy Chorych, p. kapitanowi Bemowi. Nie brak jednak także złośliwych a bezpodstawnych ataków pod adresem Ch. D. i pisma naszego. Nie mamy bynajmniej powodu bronić komisarza Kasy, (rewelacyjne wyjaśnienia p. komisarza podamy osobno. — Uw. red.) trudno nam jednak wbrew pierwotnym zamiarom naszym milczyć do odpowiedniej chwili, skoro czerwoni paszkwilanci spokój i cierpliwość naszą najwidoczniej tłumaczą fałszywie i zaczynają dla zamaskowania swoich grzechów i grzesków krzyczeć: "Trzymajcie złodzieja!"

Rozpoczęliście panowie towarzysze z Doliny (poznajemy was po kulawym stylu i błędach gramatycznych), pozwólcie teraz, że i my się odezwiemy.

Piszecie dosłownie:

„Lecz wszystko to, na co chadecy i enperowcy bydgoscy nie mają decydującego wpływu, jest przez nich wskazane na bezwzględne potępienie i ataki najgorszego kalibru...

... Już przy wyborach do Rady Kasy Chorych zblokowani chadecy z enperowcami wszczęli najobrzydliwszą kampanję walki osobistej wobec przeciwników politycznych, by tylko dorwać się do steru Kasy. A gdy wszystko to nie pomogło, chwycono się próby przekupstwa członków zarządu (p. Sch. za 300 zł) a gdy i to nie pomogło, chwycono się najzjadliwszej napaści na kierownictwo Kasy, wyciągano drobiazgi na forum publiczne, by tylko zdyskredytować gospodarkę Kasy w opinji publicznej, przyczem posługiwano się ludźmi poszlakowanemi charakterami a sekretarz Z. Z. P. Roszak, opierając się na dostarczonym przez te indywidua materjale fabrykowała anonimowe okólniki, kolportując takowe wśród nieuświadomionych zwolenników".

Przedewszystkiem wdzięczni Wam jesteśmy, panowie socjaliści, za to niezmiernie cenne wyznanie, że chadecy i enperowcy nie mieli decydującego wpływu na bydgoską Kasę Chorych. Przez to wyznanie bowiem przyjmujecie jako czynnik decydujący pełną odpowiedzialność za to, co się w bydgoskiej Kasie Chorych działo. A co się działo i jak gospodarzyliście na szkodę ubezpieczonych, wbrew woli chadeków, o tem obszernie napiszemy w następnych artykułach. Dziś ograniczamy się jedynie do sprostowania fałszów, zawartych w wstępnych uwagach waszego okólnika.

Prawdą jest, że przy wyborach do Rady Kasy Chorych prowadziliśmy w odpowiedzi na Wasze nikczemne napaści kampanję, która Was nie żałowała. Pisaliśmy jednak tylko prawdę. A dowodem tego jest fakt, że ani p. Pawłowski ani p. Derezinski, którym zrobiliśmy zarzuty niezwykle ciężkie, nie odezwali się ani w prasie ani przed sądem. Nie prawdą natomiast jest, jakoby ktokolwiek z chadeków usiłował przekupić członków zarządu Kasy Chorych. Prawdą natomiast jest, że tuż po wyborach zwrócił się członek zarządu z ramienia Klasowych Związków p. Schilling do jednego z prezesów filijnych Ch. Z. Z. i oświadczył gotowość zerwania „z tymi łajdakami z Doliny, bo ma ich dosyć". Natychmiastowemu przejściu przeszkadza jednak — jak mówił dług w wysokości 300 zł, który zaciągnął u p. posła Matuszewskiego i który musiałby spłacić. Gdyby mu Ch. Z. Z. te pieniądze pożyczyło, mógłby przejść natychmiast. Prezes okręgowy Ch. Z. Z., powiadomiony o tem, przeczuwał zasadzkę i oświadczył p. Schillingowi krótko, że Ch. Z. Z. na tego rodzaju „pożyczki" pieniędzy nie da. W rezultacie p. Schilling pozostał w obozie socjalistycznym i udaje dziś człowieka, którego chciano przekupić ale który przekupić się nie dał. Nie zazdrościmy Wam takiego „twardego" człowieka.

Co do dalszych zarzutów, podnoszonych pod naszym adresem, stwierdzamy kategorycznie, że nikt z obozu Ch. D. nie przyczynił się do sprowadzenia komisarza do bydgoskiej Kasy Chorych. Powołanie komisarza spowodowała gospodarka, na którą — jak socjaliści sami przyznają — chadecy i enperowcy nie mieli decydującego wpływu. Jaką była ta gospodarka, o tem napiszemy osobno.

E. Bigoński
Prezes okręgowy Ch. Z. Z.

Pomnik wdzięczności.

(KAP) Ku uczczeniu przezacnego opiekuna ubogiej dziatwy, ś. p. ks. prałata Jana Siemca, w 10-tą rocznicę jego zgonu, jako pomnik wdzięczności za niestrudzoną pracę i wielką ofiarność, mieszkańcy Powiśla postanowili dokończyć budowę wzniesionej przez niego świątyni św. Rodziny, ozdabiając fronton kościoła wieżami.

Mamy nadzieję, że Warszawianie nie poskąpią ofiar na tak podwójnie wzniosły cel, jak ozdoba świątyni Pańskiej i uczczenie pamięci przezacnego kapłana, prawdziwego ojca ubogiej dziatwy.

Ofiary składać można w P. K. O. na konto Nr. 21.105 oraz w Zakładzie XX. Salezjanów, w Warszawie, przy ul. Lipowej 14 oraz w redakcjach pism, które na łamach swoich zamieszczą powyższą wzmiankę.

Księża Salezjanie i Komitet.

Fałszerz banknotów Hoffmann został aresztowany

Policja gdańska aresztowała na skutek polecenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi w Warszawie niejakiego Hoffmanna, pochodzącego z Lublina, obecnie bez przynależności państwowej. Hoffmann był poszukiwany przez władze śledcze jako podejrzany o współudział w głośnej swego czasu aferze paszportowej, w której udało się przedostać wielu ludziom na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Hoffmann był już przez gdańskie sądy dwukrotnie karany za „naruszenie przepisów emigracyjnych". Hoffmann przewieziony został do Tczewa, skąd wysłany będzie do Warszawy. Afera Hoffmanna zatacza szerokie kręgi.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Szubin.

Walne zebranie Kółka Rolniczego. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Jan Bembnista z Szubina, następnie poszczególni członkowie zarządu zdawali swe sprawozdania. Ogólne sprawozdanie im zarządu zdał prezes p. Jan Bembnista. Absolutorjum udzielono zarządowi jednogłośnie Skład nowego zarządu jest nast.: pp Jan Bembnista z Szubina prezes, Pieniążkiewicz Józef z Wolwarku sekretarz, Jan Ciężki z Wolwarku skarbnik, ławnicy: Niezgódzki Wit., Sobota Jan i Grabowski Wincenty, chorąży Alwin Paweł, podchor. Strzyżewski i Dominiczak Walenty. Jako delegatów na zebranie powiatowe wybrano pp.: Jakóba Cholewińskiego, Ciężkiego Jana, Bławata Walentego i Kaźmierczaka St. Do komisji teatralnej wybrano pp.: Rychłowskiego, Pieniążkiewicza i Wekwerta. W końcu jednogłośnie za zasługi położone około rozwoju towarzystwa walne zebranie uchwaliło zamianować p. Jana Bembnistę i Franciszka Jareckiego członkami honorowymi.

Walne zgromadzenie Tow. Rob. Kat. odbyło się w niedzielę, 12 bm. M. in. przybyli ks. prob. Zieliński patron i ks. wik. Mencel. Zebranie zagaił prezes p. Jan Maćkowiak. Na marszałka zebrania powołano ks. Zielińskiego, na członków pp.: Geisslera i Budziaka. Towarzystwo, jak można było się dowiedzieć ze sprawozdań liczy obecnie 71 członków. Na posiedzenie przybywało przeciętnie ⅜ członków. Towarzystwo odbyło w ciągu roku 18 posiedzeń a zarząd 6 posiedzeń. Książek zakupiono w ostatnim roku za 250 zł. Bibljoteka liczy obecnie 378 tomów. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Patronem towarzystwa wybrano jednogłośnie nauczyciela p. Partykę. Do nowego zarządu weszli pp.: Jan Maćkowiak prezes, Konieczny Leon sekretarz, Jan Łukomski skarbnik, Maćkowiak Bronisław bibljotekarz, Kuźniewski Andrzej zast. prezesa, Koziołek zast. sekr., Dłużewski zast. biblj. ławnicy Geissler i Budziak. Następnie ks. prob. wygłosił interesujący wykład, poczem zebranie zamknięto odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

Sadki.

Z walnego rocznego zebrania Tow. Uczestników Powstania Wlkp. z r. 18-19. W niedzielę dnia 12. bm. w lokalu p. Czyżaka odbyło się walne roczne zebranie Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. Zebranie zagaił prezes S. Mikołajczak, który powitał prezesa IV. okręgu p. Kubińskiego z Anielin Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Kubińskiego z Anielin. Zkolei przystąpiono do sprawozdań członków zarządu. Towarzystwo rozwija się nadal bardzo pomyślnie. Liczba członków powiększyła się w przeciągu roku znacznie. W dyskusji zabrali głos prezes IV. okręgu Cichy z Nakła, wiceprezes IV. okręgu Kubiński, Rohloff Jan, Brukwicki Ignacy, Szporn Franciszek, Karstein Leon, Mikołajczak Stanisław. Poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Stan. Mikołajczak prezes ponownie, Rohloff Jan wiceprezes, Płaczek Walenty sekretarz, ponownie, Ciężki Wojciech zast. sekretarza, Brukwicki Ign. skarbnik, Marzyński Wojciech komendant ponownie, Kozłowski Wojciech zast. komendanta, jako ławnicy pp.: Szpera Franc. i Malak Józef. Na rewizorów kasy powołano pp.: Czyżaka Leona i Szperę Franciszka. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Bembnista Wacław chorąży, Karstein Leon i Strzyrzewski Michał podchorążowie, Brukwicki Ignacy oficer sztandarowy. W wolnych głosach przemawiali pp.: Kubiński, Rohloff, Czyżak, Pawlak. Jako nowi członkowie zapisali się pp.: Rohloff Jan, Halak Józef, Szpera Adam, Łuczak Michał, Jaska Jan, Burzyński, Mrozik Stanisław, Nowak Jan, Kloska Józef, Tomas St. i Dolatowski.

Tuchola.

Jak przedstawia się prawdziwy wynik wyborów? Największy sukces odniosła Narodowa Partja Robotnicza - prawica, która na 25 członków sejmiku zdobyła 14 mandatów N. P. R. lewica zdobyła 1 mandat, rolnicy 6 mandatów, Piastowcy 1 mandat, Bezpartyjni 2 mandaty, Niemcy 1 mandat.

Kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa. Odbył się tu tygodniowy kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa powiatu tucholskiego, przy udziale 65 uczestników. Otwarcia kursu dokonał insp. szkolny p. Zdek z p. radcą Błażewskim z Torunia. Podczas kursu wykładali prelegenci z pp.: St. Maniak, H. Błażewski, H. Fiałkowska, ks. Żynda z Wąbrzeźna. A. Święcicka, A. Dargielowa i J. Turowiczówna. Większa część prelegentów przybyła z Instytutu Oświaty Pozaszkolnej z Warszawy.

PRUSZCZ, k. Bydgoszczy. Tow. gimn. „Sokół" zwołało w dniu 12. bm. swe walne roczne zebranie. Przewodniczącym zebrania obrano p. Skwircza, nast. udzielono pokwitowania staremu zarządowi i przystąpieno do wyboru nowego. Skład nowego zarządu jest nast.: prezes p. Obryk, wiceprezes p. Szczepański, sekretarz p. Witek, podsekretarz p. Marja Hoppówna, skarbnik p. Jasiński, zast. skarbnika p. Skwiercz, naczelnik p. Grochocki, podnaczelnik p. Wróbel, naczelniczką p. Kuskówna, p. Ciepiel i p. Grządka do komisji rewizyjnej.

ŁOWINEK. Z życia Tow. Powst. i Woj. Dnia 12. bm. walne zebranie Powst. i Woj. zagaił prezes p. Nowak Franc., marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie nauczyciela p. Pukropa Czesława. Skarbnik p. Glamowski zdał sprawozdanie ze stanu kasy. Dochód wynosił 2316,61, rozchód 2516,61 zł. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: prezes Nowak Fr., zastępca Kruczyński, sekretarz Stefanik Edward zastępca Wilczyński. skarbnik Glamowski, zastępca Putinkowski Klemens, komendant Kołaczyk, zastępca Putinkowski Bernard, rewizorzy kasy Hilpert i Kotlarz, referentem oświatowym nauczyciel p. Pukrop Czesław.

NOWE GLINKI. Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Przed kilku dniami odbyło się tu doroczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Do nowego zarządu weszli pp.: kier. szkoły Betowski prezes, Templin sekretarz, Helm zastępca, Kilichowski skarbnik, Lange komendant. W bież. roku zamierza towarzystwo sprawic sobie sztandar.

Rojewo.

Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Dnia 12. bm. odbyło się roczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które zagaił zast. prezesa p. Stan Lewandowski, zaś sekretarz p. Zakrzewski przeczytał protokół z ostatniego zebrania. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Fr. Zielińskiego, który na protokólanta powołał p. Zakrzewskiego, na ławnika p. Groblewskiego. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu nowy zarząd obrano w nast. składzie pp.: Stefan Lewandowski prezes, zastępca Ignacy Groblewski, sekretarz ponownie Jan Zakrzewski, skarbnik ponownie Kazimierz Zieliński, referent oświatowy Wincenty Ozimina, komendant Józef Klinczak, zastępca A. Zgodziński, ławnikami pp.: Popka i Kwarciński, rewizorami kasy pp.: Samojedny i Fryszkie. Uchwalono urządzić bal maskowy dnia 16 lutego.

Z życia Tow. śpiewu „Chopin". W niedzielę dnia 12. bm. odbyło się miesięczne zebranie Tow. śpiewu „Chopin", które zagaił p. K. Zieliński. Komunikaty okręgu przeczytał p. Ozimina. Walne zebranie uchwalono odbyć dnia 26. bm.

Święto niepodległości obchodzono uroczyście z inicjatywy Tow. Powst. i Wojaków przy współudziale Tow. śpiewu „Chopin". Wioskę przybrano odświętnie. Nabożeństwo odprawił ks. prof Bogacki, który też wygłosił podniosłe kazanie. Uroczystą akademję zagaił wiceprezes p. St. Lewandowski, nast. zespół śpiewaczy pod batutą p. Romana Zielińskiego odśpiewał kilka pieśni. Zaprodukowano w końcu dwa żywe obrazy, przedstawiające „Polskę w kajdanach" i „Wolną Polskę". Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

ZMARLI.

Ś. p. **Salomea z Pasternaków Mierzwińska,** lat 28, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Cecylja Irena Hałowska** w Gnieźnie.

Ś. p. **ks. kleryk Józef Mazurkiewicz,** lat 24, w Rusinowie.



Nie zapomnij odnowić przedpłaty!

W myśl obowiązujących u nas przepisów pocztowych pp listowi **tylko do 25-go** każdego miesiąca przyjmują przedpłatę na gazety — na następny miesiąc lub pozostałe do końca kwartału miesiące. Kto dotąd

DZIENNIK BYDGOSKI na luty

nie zaprenumerował, winien się **dziś** zdecydować.

Strzelno.

Wieczornica Stow. „Jedność". W ub. niedzielę odbyła się wieczornica Stow. Panien „Jedność". Wieczór rozpoczęto odśpiewaniem pieśni przez chór panien, nast. ks. prałat Czechowski przemówił do zgromadzonej licznie publiczności, przedstawiając cele i zadanie Stow. Panien „Jedność". W końcu odegrano dwie sztuczki teatralne „Pieśni prababek" i „Pod pantoflem". Publiczność ubawiła się serdecznie. Na zakończenie podziękował zebranym w imieniu towarzystwa p. Siupka Florjan.

Z życia młodzieży. W ub. niedzielę odbyło Kat. Stow. Młodzieży swe miesięczne zebranie. Patronem Stow. jest ks. Wasiela, wicepatronem p. Borowski.

Z życia P. W. i W. F. W gmachu starostwa odbyło się zebranie powiatowego komitetu P. W. i W. F., które zagaił starosta p. Baranowski i podał zebranym do wiadomości, że sekretarzem powiatowego komitetu wybrano p. Łuczaka, referenta wojskowego w tut. starostwie. Następnie podzielono komitet na poszczególne sekcje. Budżet na rok 1930-31 podał zebranym do wiadomości por. Prandecki. Wynosi on 30.000 zł. Uchwalono odesłać preliminarz do sekcji gospodarczej, celem ponownego rozpatrzenia. Pan starosta zaproponował urządzenie kina pokojowego dla członków P. W. i W. F. Wniosek ten uchwalono. W końcu omawiano sprawę budowy ogrodu Jordanowskiego w Strzelnie i pływalni w Łąkiem i Kruszwicy. Pan Wielich podał zebranym do wiadomości, że kwotę 100 zł przekazuje na cele P. W. i W. F.

Kradzież roweru. Na szkodę rolnika Nowaka z Nienawiszcza skradziono rower, wartości 180 zł. Złodziejem okazał się 16-letni M. Z.

„Tydzień przeciwgruźliczy". Z okazji tygodnia przeciwgruźliczego p. dr. Gerstenberger wygłosił w ub. czwartek, wobec licznych słuchaczy referat p. t. „Rola społeczna przychodni przeciwgruźliczej".

Rogoźno.

„Wenancjusz". Wielkim nakładem pracy i kosztów Stow. Młodzieży Polskiej wystawiło ub. niedzieli na scenie hotelu Centralnego dramat religijny p. t. „Wenancjusz". Publiczonść wypełniła salę po brzegi. Gra amatorów zyskała uznanie u publiczności.

Ostrów.

Umysłowo chory wzniecił pożar. W tych dniach wybuchł w Moszczance pożar. Słonęła stodoła ze zbiorami, własność sołtysa gminy p. Fr. Krzesińskiego. Pożar podobno wzniecił umysłowo chory Czesław Cieślak, którego ojciec w tym właśnie dniu starał się umieścić go w szpitalu.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w pobliskiej wsi Masanowie. Oto, gdy rolnik Stanisław Michalak z Masanowa prowadził konia, ten nagle się przestraszył, powalił go na ziemię i tak nieszczęśliwie potratował, że Michalak doznał zgniecenia czaszki, uszkudzenia mózgu i utracił mowę. Stan jego jest bardzo groźny.

LEŚNIANKI. Tow. Powst. i Wojaków urządziło przedstawienie amatorskie. Odegrano pod reżyserją p. Wal. Jankowskiego krotochwilę p. t. „Spokojny lokator", oraz sztuczkę p. t. „Za nic żydowskie swaty". Przedstawienie dzięki dobrej grze amatorów wypadło dobrze. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

BRODNICA. Strzały do samochodu. Na szosie pomiędzy Tiwolą a Niewierzem, pow. Brodnica, nieznani sprawcy oddali 2 strzały rewolwerowe do przejeżdżającego samochodu osobowego handlarza Jaugsza Stanisława, przyczem stłuczono szybę samochodu. W toku dochodzeń ustalono, iż w tym czasie wałęsali się w okolicy trzej nieznani osobnicy za którymi wdrożono pościg.

TCZEW. Tragiczna śmierć kłusownika. Na polach gminy Szymadło znaleziono zwłoki niejakiego Józefa Aksamita, liczącego lat 34. Na twarzy i lewem oku znajdowały się rany. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że Aksamit, który był znanym kłusownikiem, udał się w nocy na polowanie i kiedy wystrzelił, strzelba została rozerwana, on zaś poniósł śmierć na miejscu.

Bysław.

Wieczornica wojacka. Tow. Powstańców i Wojaków zorganizowało swą zabawę z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano „Jasełka" a następnie śliczną sztukę ludową p. t. „Na wymiarze". Zespół amatorski, złożony z pp.: Władysława Hoppego, Antoniego Główczewskiego, Bolesława Główczewskiego, Bolesława Gurka, Jana Kaczmarka, Śledzia, Muchowskiego Konrada Polaka, Stan. Bona, Łucji Krzyżelewskiej, Wandy Śledziównej, Bonianki i Błażejewskiej, był bardzo zgrany. W przerwach przedstawienia, oraz w czasie zabawy, przygrywała orkiestra p. Hoppego.

Wypadek na szosie. Pewien samochód osobowy z Tucholi, jadąc do Bysławka, najechał na skrzyżowaniu szos w pobliskiej Szumiącej, dziewczynę p. Pieczkównę z Bysławia, która jechała rowerem. Rower został strzaskany, zaś p. P. odniosła znaczne obrażenia.

Gniew.

Przedstawienie i zabawa karnawałowa T. C. L. W ub. środę sekcja teatralna przy tut. T. C. L. urządziła w sali hotelu Centralnego „wieczór humoru i śmiechu". Na program bardzo obfity złożyły się tańce, występy humorystyczne oraz odegranie komedji p. t. „Chłopi i arystokraci". Całość wypadła okazale, znać było pracę i trud włożony przez amatorów to też wykonawców obdarzono hucznemi oklaskami. Następnie odbyła się zabawa która przeciągnęła się do późnej nocy. Przedstawienie powtórzono z powodzeniem po raz drugi w niedzielę. Zauważyć tu należy, że sekcja teatralna T. C. L. okazuje niebywałą żywotność, stąd też zdobyła sobie szerokie uznanie obywatelstwa.

Napad rabunkowy. W ub. piątek dokonano w porze wieczorowej w lesie nieopodal stacji kolejowej Brody Niemieckie zuchwałego napadu rabunkowego. Drogą wiodącą przez las wracał z Dzierzążna kowal Partyka, na którego niespodziewanie rzuciło się dwóch nieznanych opryszków, którzy pod groźbą noży wymusili na napadniętym wydanie posiadanej gotówki, poczem pozbawiwszy jeszcze ofiarę trzewików, ulotnili się. Posterunek P. P. w Gniewie prowadzi szczegółowe dochodzenia.

Wielki bazar w Kolonji Ostrowickiej urządził komitet budowy kościoła w Smętowie w ub. niedzielę. Na bazar, który odbył się w dwóch salach: p. Leczkowskiego i p. Felskiego, zjechało się dużo obywatelstwa z bliższej i dalszej okolicy. Pomiędzy zaproszonymi gośćmi widzieliśmy przedstawicieli władz z Gniewa i p. starostę Weissa, p. burmistrza Golnika, p. Błaszkiewicza kom. P. P. i p. sędziego Kurka, pozatem pp.: Fr. Czarnowskiego i dr. K. Behrendta. Do urozmaicenia bazaru przyczynił się teatr T. C. L. z Gniewa, który odegrał sztukę teatralną. Amatorów nagrodzono oklaskami.

Wejherowo.

Roczne walne zebranie Kat. Tow. Robotników. Roczne zebranie Kat. Tow. Robotników zagaił patron towarzystwa ks. dziekan Roszczynialski, witając zebranych, nast. zarząd przystąpił do zdawania sprawozdań ze swej działalności za rok ubiegły. Pierwszy zabrał głos sekretarz p. Tadych. M. in. dowiedzieliśmy się, że w ciągu roku przybyło 273 członków, zmarło 42, wykreślono z listy członkostwa 16, zatem towarzystwo dziś liczy 1460 członków. Skarbnik p. Klawikowski podał nast. cyfry — dochodu kasy składkowej było 6.927,96 zł, rozchodu 6.395,71 zł, kasa pogrzebowa wykazuje dochodu 20.461,48 zł, wypłacono zapomóg pośmiertnych 16.000 zł. Starannie opracowany bilans przyjęto z zadowoleniem do wiadomości. Bibljotekarz również poszczycił się aż 391 egzemplarzami książek, które były bardzo czytane przez członków. Komisja rewizyjna zgodność kasy i stan bibljoteki potwierdziła. Jako ostatni zabrał głos wiceprezes p. Schulz, insp. pracy, omawiając obszernie i wyczerpująco ubiegły rok sprawozdawczy. Uzupełnienie zarządu trwało krótko. Weszli ponownie do zarządu wszyscy członkowie w tym samym zespole.

Wiadomości z Chełmży.

Wycieczka. W niedzielę, dnia 12. bm. grono uczestników kursu o Pomorzu dla dziennikarzy i publicystów odbyło swą wycieczkę do Chełmży. Zwiedzano cukrownię, a następnie majątek Dźwierzno. Uczestników wycieczki podejmował gościnnie śniadaniem administrator majątku p. d'Erceville. Następnie udano się autobusem do Gródka. Po obiedzie wydanym przez dyrekcję elektrowni „Gródek" wycieczka powróciła do Torunia.

Walne zebranie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego odbędzie się dnia 23. bm. o godzinie 19 w poczekalni IV. klasy na dworcu w Chełmży.

Na zebraniu członków Dzieła Rozkrzewienia Wiary św. podniosły referat wygłosił ks. kleryk Achtalowski na temat „Popierajmy misje zagraniczne".

Zebranie Powstańców i Wojaków. W ub. sobotę Tow. Powstańców i Wojaków odbyło s[ię] roczne walne zebranie. Obrady zagaił prezes p. Grzankowski. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka ś. p. Józefa Kasprowicza, poczem sekretarz p. Dejewski odczytał protokóły z zebrań. Wybrano nowy zarząd w nast. składzie pp.: Grzankowski prezes, Dejewski sekretarz, Belski skarbnik, Lewandowski komendant, Bocian wiceprezes. Do pocztu sztandarowego wybrano pp.: Zasadzkiego, Sobieralskiego Bron., Machela Leona i Sobieralskiego Stefana. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kamiński, Kowalski i Wiśniewski. Referentem oświatowym został p. Murawski Jan.

Z życia Tow. Ludowego. W dniu 12. bm. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Ludowego przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Brzeski, następnie wybrano marszałkiem dr. Piłatowskiego. W tym czasie przybył na zebranie ks. prałat Szydzik, ks. prof. Baniecki, ks. wik. Lewandowski, p. burm. Kurzętkowski i radca Dzięgielewski. Do nowego zarządu weszli pp.: Brzeski Jan prezes, Beszczyński Teofil sekretarz, Wielgoszewski skarbnik. Podczas zebrania wygłosił honorowy członek p. Grabowski z Grudziądza treściwy referat p. t. 25-lecie Tow. Ludowego. Przemawiali nast.: ks. prałat Szydzik, ks. prof. Baniecki, p. radca dr. Piłatowski i p. burm. Kurzętkowski.

Jarmarki na konie i bydło: 19 lutego, 12 marca, 16 kwietnia, 11 czerwca, 16 lipca, 17 września, 22 października, 12 listopada. Jeżeli dzień targowy, lub jarmarczny przypada na święto, to targ lub jarmark odbywa się w dzień poprzedni.

Pokwitowanie. Na bezpłatną kuchnię ubogich przesłali w dalszym ciągu: ks. prob. Szuman z Nawry 10 ctr. ziemniaków, majętność Dźwierzno 1 barana, 1 ctr. grochu, 1 ctr. pszenicy. Majętność Pluskowęsy 50 ctr. ziemniaków i 4 ctr. pszenicy. Cukrownia Chełmża 1 skrzynię węgli. P. Leszczyński dawniej Młyny Toruńskie 1 ctr. grochu. Czcigodnym ofiarodawcom w imieniu ubogich najserdeczniej dziękuję i proszę uprzejmie o łaskawe dalsze zasiłki. **Decernent dla spraw ubogich.**

Uroczystości gwiazdkowe u harcerzy. Miejscowe drużyny obchodziły swe gwiazdki bardzo uroczyście. Obok kolend śpiewano piosenki harcerskie z towarzyszeniem własnych orkiestr, poczem zapijano harcerską kawę z pieczywem

Zebranie Tow. Ogrodników na Chełmżę i okolicę odbyło się dnia 6. bm. w hotelu Dworcowym. Zebranie zagaił prezes p. Kowalski z Lisewa pow. Chełmno, który w serdecznych słowach wspomniał o zmarłym koledze ś. p. Mańkowskim którego pamięć uczczono przez powstanie. Do nowego zarządu został wybrany p. Kowalski prezes, zast. jego p. Grzyl z Zalesia, na sekretarza p. Wal. Dobski z Chełmży, skarbnikiem p. Bronisław Kieszkowski z Chełmży. W związku z zebraniem odbyło się tradycyjne łamanie opłatkiem i wręczenie dyplomów z wystawy poznańskiej i toruńskiej. Każdemu z członków wręczono upominek gwiazdkowy.

Wieczór gwiazdkowy. Kat. Stow. Robotników urządziło w ub. niedzielę wieczór gwiazdkowy. Po przemówieniu powitalnem przez prezesa p. Antoniego Wiśniewskiego, chór męski tegoż towarzystwa odśpiewał kolendę „Lulajże Jezuniu" pod batutą dyrygenta i organisty p. Dorawy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat Szydzik, który przybył na uroczystość gwiazdkową w towarzystwie księży wikarych Gabraycha, Lewandowskiego oraz p. Jasińskiego ppor. rez. Obecni byli m. in.: burm. Kurzętkowski, prof. ks. Baniecki, komendant i star. przodownik P. P. p. Rejnowski, radcowie Łukomski, Marański właśc. majątku z Nowej Chełmży, z kupiectwa pp.: Siudziński, Wiśniewski i Szulc. Pod koniec przemówienia swego ks. prałat przystąpił do tradycyjnego łamania się opłatkiem. Słowa powitalne wypowiedziała wierszem p. Gackowska, a małe dziewczynki Wiśniewska, Bolesława Kurowska, Krużyńska Helena, Wicherska Zofja, Śliwiński Wiktor, Hapke Kazimierz, Wicherska Helena i Makurackie Dorota i Helena wypowiedziały odpowiednie deklamacje; zaś św. Mikołaj rozdał hojnie podarki gwiazdkowe około 150 dzieciom. Staraniem prezesa p. Antoniego Wiśniewskiego urządzono na miejscu bufet pod kierownictwem p. Gackowskiej. Przy wspólnem stole zastawionym kawą i ciastkami oraz przy muzyce bawiono się ochoczo.

Z urzędu stanu cywilnego. W roku 1929 urodziło się razem 401 dzieci, zmarło 208 osób, ślubów zawarto 91.

Bardzo ładny obchód gwiazdkowy urządził „Sokół" żeński ub. niedzieli w sali obywatelskiej p. Leona Brzuskiewicza. Na uroczystość tę przybyli ks. prałat Szydzik w towarzystwie ks. Lewandowskiego i prof. ks. Banieckiego, burmistrza p. Kurzętkowskiego z małżonką, radca med. dr. Piłatowski, p. Kujawa, nacz. tut. urzędu skarbowego, p. Kolenda przewodniczący Rady Miejskiej. Prezes „Sokoła" adw. dr. Hreborowicz zapoczątkował uroczystość wstępnem przemówieniem, składając życzenia i dzieląc się opłatkiem ze wszystkimi. Po przemówieniu ks. prałata Szydzika siedli wszyscy do wspólnej kawy, podczas której śpiewano kolendy i piosenki sokole. W końcu obdarzono gości i sokolice podarunkami.

Ujęcie wyrafinowanych oszustów.

Na sfałszowane książeczki oszczędn. pobierali pieniądze.

W miesiącu listopadzie 1929 r. stwierdzonem zostało przez wydział śledczy w Toruniu, że niej. Dziarnowski Franciszek, zam. w Toruniu przy ulicy Warszawskiej 10-12 i Zittlau Ludwik, bez stałego miejsca zamieszkania podejmują w różnych urzędach pocztowych kwoty pieniężne za pomocą sfałszowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. Zarządzona obserwacja wymienionych była narazie bez wyniku pozytywnego, gdyż wymienieni wyjechali z Torunia w niewiadomym kierunku, celem podejmowania dalszych kwot w urzędach pocztowych. Dnia 29. 11. 29 r. przytrzymany został przez wydział śledczy w Łodzi Dziarnowski Franciszek, w chwili gdy usiłował podjąć 100 złotych za pomocą sfałszowanej książeczki oszczędnościowej w tamt. urzędzie pocztowym.

Podczas rewizji osobistej u Dziarnowskiego znaleziono różny materjał potrzebny do podrabiania pism i pieczęci.

Dnia 8. bm. przytrzymany został w Toruniu Zittlau Ludwik z zawodu wojażer, bez stałego miejsca zamieszkania i badany do sprawy przyznał się do współudziału w fałszowaniu książeczek oszczędnościowych i podjęcia kwot pieniężnych w nast. urzędach pocztowych: Unisław 100 zł, Aleksandrów 100 zł, Ciechocinek 100 zł, Kutno 100 zł, Strzelno 100 zł, Kruszwica 100 zł, Łowicz 100 zł, Skierniewice 100 zł, Śrem lub Środa 100 zł, Poznań-Chwaliszewo 100 zł, Poznań - Jeżyce 100 zł, Gniezno 100 zł i Września 100 zł. Nazwisk na jakie książeczki były wystawione, Zittlau już sobie nie przypomina.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 23. bm. włącznie apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W poniedziałek, dnia 20. bm. o godz. 6 wieczorem odegrana będzie dla naszych milusińskich prześliczna bajeczka p. t. „Radość w Betleem".

Nowe prezydjum Rady Miejskiej m. Podgórza. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Podgórzu, które odbyło się w ub. tygodniu, pod przewodnictwem p. Maksymiljana Nogi, wybrano na przewodniczącego Rady Miejskiej na rok 1930 p. Serafina M. 9 głosami (kontrkandydat p. Wiśniewski otrzymał 6 głosów) na zastępcę p. Hildebranda Józefa, na drugiego zastępcę p. Czempisza Leona, na sekretarza p. Stanisława Wiśniewskiego. Stałym protokulantem został p. Nowak Józef, sekretarz miejski. Po dokonaniu wyboru prezydjum Rada Miejska przyznała urzędnikom dodatek świąteczny w wysokości 95 proc. poborów i uchwaliła podatek od psów.

Wykryte morderstwo nieślubnego dziecka. Dnia 15. bm. znaleziono w miejscowości Skarszewy powiat Grudziądz, zwłoki 7-mio tygodniowego dziecka płci żeńskiej w stanie rozkładu. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż jest to trup Janiny Nolbert, nieślubnej córki robotnicy rolnej Elżbiety Nolbert, ur. 24. 10 1905 r. w Plonowie pow. Sieradz. Ustalono dalej, że Nolbert w dniu 24 października 29 r. dziecko swe zamordowała, następnie utopiła je w Bagnie przy drodze Dębiniec—Skarszewy, poczem wymeldowała się do miejscowości Kubisz w pow. sieradzkim, gdzie ma zamieszkiwać jej ojciec, właściciel 10-cio morgowego gospodarstwa rolnego, a u którego znajduje się 2 jej nieślubnych dzieci.

Grudziądz.

Stłuczenie okna wystawowego. Jacyś nieznani sprawcy wytłukli kamieniami szybę okna wystawowego przy ulicy Groblowej nr. 3, w składzie p. Skopińskiego. Jednak złodzieje zostali spłoszeni, zdążyli tylko pociąć kilka metrów sukna.

Tuchola.

Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w sali hotelu „Du Nord'.' Na wstępie prezes p. Kopka wygłosił wykład na temat: „Jak się zastosować do dziesiejszej nadprodukcji światowej zboża?" Drugi z rzędu odczyt miał p. Szweda, uczeń szkoły rolniczej p. t. „Jak powinna wyglądać krowa mleczna?" Po sprawozdaniu zarządu dokonano wyboru nowego w nast. składzie: Br. Kopka wójt z Kiełpina prezes, Korthals posiedziciel z Koślinki zast., Fr. Gierszewski z Koślinki sekretarz, St. Szmelter zastępca, Majka posiedziciel z Koślinki skarbnik i bibljotekarz.

Nieszczęśliwe wypadki. W Stobnie pod Tucholą uległa Zuzanna Dembecka nieszczęśliwemu wypadkowi. Otóż w pewnej chwili pośliznęła się tak nieszczęśliwie, że złamała sobie lewą rękę. — Gospodarz p. Nowak w Żalnie jadąc wozem do mleczarni, wskutek spłoszenia się koni na widok przejeżdżającego pociągu spadł tak nieszczęśliwie z woza, że złamał sobie nogę.

Kradną w mieście i na wsi. Do składu kolonjalnego p. Libery w Bladowie włamali się nieznani sprawcy i skradli nieco gotówki oraz pewną ilość papierosów. Gospodarzowi p. Karpusowi w Szumiącej skradziono ze strychu domu mieszkalnego jeden kożuch i dwa ubrania. Sprawcy zostali wykryci. Gospodarzowi p. Stan. Kibicowi w Małym Mędromierzu skradziono nocą jeden rower marki „Fahrzeug" numer fabr. 99.065 oraz 6 kur. W tej samej wsi i tej samej nocy skradziono gospodarzowi p. Jankowskiemu z chlewa 14 kur. Gospodarzowi p. Rzepce w Kiełpinie skradziono z chlewa 6 kur. Gospodarzowi p. Maks. Czapiewskiemu w Miejskim Rowie skradziono w nocy z czwartku na piątek wywieszoną do suszenia w ogrodzie bieliznę. Posiedzicielowi p. Warczakowi w Klonowie skradziono nocą z chlewa 30 kur. W Iwcu skradziono gospodarzowi p. Kochowi, z chlewa 18 kur.

Za defraudację jeden rok więzienia. Niej. Kufel ze Stobna pod Tucholą, pracujący w urzędzie pocztowym w Kamieniu jako praktykant, zdefraudował 2400 zł. Sąd okręgowy w Chojnicach skazał go na jeden rok więzienia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stała czytelniczka — Przyjaźń. Może Pani nadesłać swój manuskrypt do naszej redakcji do zaopinjowanią.

Zrzeszenie Adm. Techn. Warszt. i Par. P. K. P. Okr. Bydgoszcz. Sprawozdania z obchodu gwiazdkowego ogłosić nie możemy, ponieważ z powodu zbytniego opóźnienia — stało się ono nieaktualne.

Józef Orzechowski — Gulcz. Prawo osiedlania się jest dozwolone na całym obszarze naszego państwa. Jedynie są pewne ograniczenia w miejscowościach, leżących w pasie pogranicznym, do których również należy Gulcz.

Kosowska kuchnia jarska.

Latem 1929 roku na rynku księgarskim zjawiła się oczekiwana już oddawna książka p. t. „Kosowska kuchnia jarska". Od lat trzydziestu bowiem słynie zakład dietetyczny i przyrodoleczniczy dra Tarnowskiego w Kosowie, wojew. stanisławowskiego. Doznało tam ulgi mnóstwo osób chorych na złą wymianę materji lub też nerwowych. Już to kuchnia jarska tamtejsza tak niezwykle urozmaicona i pomysłowa, cieszy się zasłużoną sławę niedoścignionej poprostu. Więc też oddawna upraszano zarząd tego zakładu leczniczego o podzielenie się z ogółem zainteresowanych tajemnicami preparowania tych potraw jarskich. Sędziwy dr. Tarnowski przystąpił dość już dawno do gromadzenia materjału stosownego, lecz groza wojny oraz inne trudności poźniejsze odwlekały chwilę, ukazania się zapowiedzianej książki. Dziś książka ta stała się wreszcie dostępną i winna być poznaną przez wszystkich, którzy interesują się sprawą racjonalnego odżywiania.

Książka dr. Tarnowskiego dzieli się na dwie części: pierwsza z nich to przepisy kuchni jarskiej, ułożone na podstawie wieloletniego doświadczenia przez p. R. Tarnowską. Całkowity zaś układ książki oraz część drugą opracował dr. Tarnowski. W części pierwszej omawiane są: pokarmy mleczne, a więc mleko i ser, dalej polewki przeróżne, zupy jarskie. owocowe i jarzynowe, dodatki do zupy, sosy, następnie potrawy z jarzyn, zbożowe, przystawki, pierogi, budynie, paszlety jarskie, potrawy z sera i jaj, sałaty rozmaite, potrawy surowe, kompoty, soki, leguminy, przekąski, lody, szodony, torty, ciastka i placki, pieczenie chleba i t. d. — Druga znów część zawiera przepisy i uwagi natury ściśle higienicznej, dotyczące naszych pokarmów. Mowa tu o trawieniu pokarmów oraz o ich składzie chemicznym, o fermentacji, o pokarmach roślinnych a zwierzęcych, o znaczeniu odżywczem sera, mleka i jaj. Znajdujemy tu wskazówki o suszeniu jarzyn, jak to się praktykuje w Kosowie, o jarzynach, grzybach i owocach. Autor zastanawia się nad higieną w kuchni, bo — podaje nawet wskazówki, jak należy gotować, piec i smażyć pokarmy oraz palić pod kuchnią. Na zakończenie mamy tam sporo ilustracyj różnych przyrządów do gotowania lub pieczenia i t. p.

Myliłby się czytelnik, któryby sądził, iż 79 letni autor jest konserwatystą w sprawach odżywiania, nie chce znać lub stosować metod nowoczesnych. Bynajmniej. Mamy tu najnowsze teorje i poglądy, położono bowiem dostatecznie nacisk na kuchnię witaminową, a zarazem spotykamy wiele wskazówek i uwag o nowym kierunku w jarstwie, zwanym „Mazdaznanem".

Wedle słów autora „umiejętność" życia według Mazdaznu jest oparta przedewszystkiem na zdrowotnym sposobie odżywiania i prowadzaniu życia pełnego protestu z zachowaniem czystości ciała i ducha. Co się zaś tyczy witamin, o których pisaliśmy już nieraz na łamach „Dziennika", to autor „Kuchni jarskiej" nie wyjaśnia istoty rzeczy, lecz wskazuje raczej na znaczenie witamin dla naszego ustroju, przytaczając przykłady chorób, jakie powoduje brak pokarmu witaminowego. W swem rozumowaniu dr. T. przychodzi do wniosku, iż słońce jest źródłem witamin, że najwięcej ich jest w pokarmach surowych, przeto w doborze pokarmów trzeba się tem kierować. W przepisach kuchni jarskiej wszędzie też pokarmy surowe kombinują się z gotowanemi. Należy też — zdaniem autora — wyzyskać z pokarmów całą energję witaminową. A że gnicie i zaburzenia w przewodzie pokarmowym rozkładają też i witaminy, należy dbać o lepsze trawienie i nie przejadać się. Cenne są zwłaszcza uwagi autora o wpływie pokarmów mięsnych na zdrowie nasze. Otóż mięso jest pokarmem zupełnym i bardzo pożywnym, to też dla ludzi, pracujących fizycznie do odnowy zużytych mięśni może być odpowiednie. Lecz zawiera ono części rozpadowe białka, z których wytwarza się kwas moczowy, a ten znów staje się powodem cierpień artretycznych, czyli t. zw. skazy moczanowej. Pomijając już ujemny wpływ mięsa na układ nerwowy, choroba artretyzmu trapi szczególnie ludzi z inteligencji, bo jedząc mięso, nie zużywają oni jego białka na pracę mięśniową, wskutek czego powiększa się ilość kwasu moczowego. Praca umysłowa wymaga zgoła innego przeto pokarmu, a więc: witamin, ciał lotnych, soli odżywczych. Robotnik zaś zużywa białko na pracę mięśniową w zupełności. Autor wykazuje dobitnie szkodliwość rosołu, który tak często niezbyt dawno jeszcze polecali lekarze nawet chorym i ozdrowieńcom.

Nie brak też w książce omawianej szeregu innych argumentów na korzyść jarstwa wogóle. Atoli spotykamy tam również i zdania, z któremi trudno się zgodzić. Tak np., mówiąc o soli kuchennej, autor wypowiada myśl następ.: „Sól jest używką i stała się nałogiem, jak alkohol i tytoń". I dalej autor mówi o ujemnem działaniu soli. Oczywiście, że każdy nadmiar, choćby i chleba lub innych produktów spożywczych roślinnych staje się dla zdrowia szkodliwym. Lecz nie mniej dotąd sól kuchenna uważana jest w chemji fizjologicznej za niezbędną, a bodaj i nieodzowną przyprawą, pożądaną przez wszystkie rasy ludzkie, a zarówno i przez roślinożerne zwierzęta, które muszą zmienić potasowe sole roślinne na sodowe, jakie winny posiadać wszystkie szlaki. Sól więc jest nietylko pobudką dla gruczołów trawiennych dróg pokarmowych, lecz i wysoce potrzebnym czynnikiem dodatkowym odżywiania, a dowodem tego służy również smak słonej krwi naszej. Stąd więc postawienie soli kuchennej na poziomie używek tak dalece szkodliwych, jak alkohol lub nikotyna, wydaje mi się niedość uzasadnionem.

Szan. autor uważa często za szkodliwy zwykły nasz cukier buraczany, który nazywa sztucznym, w przeciwstawieniu do rodzimego, za jaki uznaje prostsze rodzaje cukrów, spotykanych w słodkich owocach i miodzie. Zdaniem autora, cukru powinni unikać ludzie otyli, artretycy oraz chorzy na żołądek. Miast gotowego cukru lepiej pono używać produktów mącznych lub kasz, z których wytwarza się cukier w organiźmie.

Niepodobna przytoczyć wszystkich niezwykle wartościowych myśli, jakie wypowiada dr. T. w swej książce, która stanowi cenny nabytek w literaturze o pokarmach. Z całą pewnością można powiedzieć, że z dzieł oryginalnych w języku naszym o jarskich pokarmach dziełko to będzie jedynem ze względu na powagę naukową autora oraz wieloletnią jego praktykę w tym względzie. Łatwa forma i poprawny styl, pozbawiony tak pospolitych u nas, niestety, barbaryzmów i prowincjonalizmów, podnosi sumę zalet książki tej, która winna znaleźć jak największe rozpowszechnienie, na jakie całkowicie zasługuje.

J. Otto.



Cena: Zł. 1.50

W pierwszych 10-ciu latach winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego i łagodnego MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dzieci.



Przyjemne golenie, oszczędność w brzytewkach przy używaniu KREMU NIVEA

Tępa brzytewka, mydło nie zmiękczające zarostu, twarz ogolona nieporządnie — wszystko to wywołuje irytacje. Zapobiegniesz temu, wcierając dobrze w skórę nieco Kremu Nivea na minutę lub dwie przed namydlaniem. Zadziwisz się jak gładko wtedy brzytewka ciąć będzie, jak szybko i sprawnie ogolisz się bez najmniejszego bólu lub podrażnienia skóry. Zrób próbę już jutro z rana, lecz tylko Kremem Nivea, zawierającym pokrewny składnikom skóry euceryt, który wywołuje ten niebywały skutek!

Cena za opakowania w pudełkach gr. 40 i 75, zł. 1.40 i 2.60 w tubach czysto cynowych zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO sp. z o. odp. w Katowicach

34739

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Fabjana pap. m., Sebastjana
Jutro: Agnieszki panny i męczennicy.
Wschód słońca: godz. 8,2.
Zachód słońca: godz. 16,21.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 20 bm. do poniedziałku 27 bm. dyżurują:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13½ i od 17—18,45 godz.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, w wtorki i soboty od 15—19.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Zrzeszenia Artystów Plastyków z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7,30 **„W czepku urodzony".**

Jutro po raz 4-ty **„Krakowiacy i Górale".** Piękny ten utwór powinien zainteresować całe miasto, jako jeden z najwznioślejszych wieczorów naszej sceny.

W środę przebojowa **„Maman do wzięcia".**

W najbliższą sobotę odbędzie się pierwszy występ mistrza kunsztu aktorskiego **Ludwika Solskiego,** pod którego kierunkiem odbywają się codziennie próby przedowcipnej komedji Fredrowskiej p. t. **„Pan Jowialski".**

Z okazji występów gościnnych Solskiego został zaproszony teatr Bydgoski przez Macierz Szkolną w Gdańsku, gdzie odegrany zostanie „Pan Jowialski" w dniu 6 lutego br.

W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 4-ej po południu po cenach znacznie zniżonych dana będzie po raz ostatni w sezonie wielka rewja H. Zbierzchowskiego p. t. **„To możesz opowiadać swojej babci".**

W Krakowie wybuchł strajk zecerów. Strajk był bardzo pouczający.

Tłem jego są trzy żądania.

Primo wyższa płaca. To ludzka rzecz. Wprawdzie pp. zecerzy należą do uprzywilejowanych, najlepiej płatnych pracowników, ale i Ford, będąc miljarderem, radby się zmienić w biljardera. Tego ganić nie można.

Drugi postulat, aby właściciele drukarń przez pewien czas nie przyjmowali uczni, bo w Krakowie 100 zecerów jest bez zajęcia i grozi dalsza hyperprodukcja pracowników drukarskich. Na to można się zgodzić. Trzeba naturalnie zapobiegać tak niepożądanym objawom.

Kapitalnem jest jednak żądanie trzecie, którego tenor jest następujący: jeżeli ty, panie właścicielu drukarni, potrzebujesz zecera, to nie wolno ci z pośród bezrobotnych zecerów wybrać sobie takiego, który się do pracy w twej drukarni najlepiej nadaje, którego może znasz i masz do niego zaufanie. Nie. Musisz przyjąć tego zecera, którego ci organizacja drukarska przyszle, choćby to był hebes, pijak, nieroba itd.

Właściciele drukarń krakowskich dwa pierwsze żądania dla miłej zgody przyjęli, to trzecie bezapelacyjnie odrzucili. Strajk trwa zatem nie na podłożu ekonomicznem lub na tle interesów zawodowych. Prowodyrom strajku chodzi o obsadzenie drukarń swoimi ludźmi, którzyby w danym wypadku stali ślepo po stronie organizacji drukarskiej, a zwartym frontem przeciwko właścicielom.

Naturalnie na podobny absurd nikt się nie mógł zgodzić. Coby powiedział np. właściciel magazynu, który szukając pomocnika lub sprzedawaczki do swego składu, nie może ich wybrać według upodobania i potrzeby, tylko musiałby przyjąć narzuconych mu przez jakąś organizację ludzi. Albo coby powiedziała pani domu, która, potrzebując służącej, nie może jej wyszukać według swego gustu, tylko byłaby zmuszoną przyjąć „wydelegowaną" przez organizację dziewczynę, może pluchę, złodzieja, garkotłuka itd.

Organizacja drukarzy krakowskich jest narazie najsilniejszą twierdzą socjalizmu. Niema szelmostwa, niema łajdactwa, któregoby ona terorem i gwałtem nie starała się w czyn wprowadzić, o ile to odpowiada jej interesom. Ale ten zamach na drukarnie jej się bezwątpienia nie uda. Jest on za potworny, za rażący. Nawet co uczciwsi zecerzy oburzają się na bezczelność tego żądania. To też właściciele drukarń postanowili za żadną cenę nie ustąpić. Od tygodnia nie wychodzą w Krakowie dzienniki. Opinja publiczna potępia bandytyzm organizacji zecerskiej, stając z całą mocą po stronie właścicieli.

— **Uroczysty capstrzyk.** W sobotę wieczorem, w dzień poprzedzający główne uroczystości z okazji 10-lecia przejęcia miasta Bydgoszczy, zgromadziły się na Starym Rynku oddziały miejscowego garnizonu i przysposobienia wojskowego i tak olbrzymie tłumy publiczności, że ludzie dusili się formalnie. Na szczęście obyło się bez wypadków nieszczęśliwych. Przegląd wojsk odbył gen. Thommée, który wygłosił krótkie, lecz serdeczne przemówienie, podkreślając braterskie uczucia jakie łączą wojsko z tut. ludnością.

Ogólną uwagę zwracała na siebie orkiestra, złożona z uczniów szkoły powszechnej z Łęgnowa, pod batutą kierownika tejże szkoły p. Biżyńskiego. Mali muzykanci, przybrani w specjalne mundurki, wygrywali z animuszem różne marsze na swych bębenkach i piszczałkach.

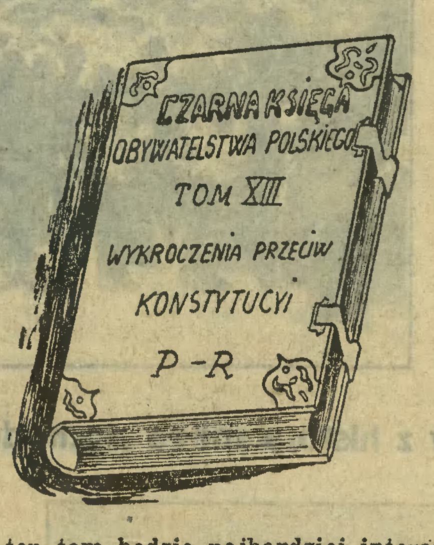
— **Z żałobnej karty.** Szkołę powsz. im. A. Mickiewicza nawiedził anioł śmierci, zabierając jej z pośród wychowanków ś. p. Stefanję Poradzińską, uczenicę kl. VII. W czwartek umiera starsza o 2 lata siostra, a w dwa dni później podąża za nią młodsza, stojąca już u wylotu szkoły, rodzicom dopełniając cierpień, a szkołę pogrążając w smutku. Strata dla szkoły tem dotkliwsza, że ś. p. Stefanja Poradzińska była jej chlubą od klasy I-ej, ujmując wszystkich pogodą oraz niezwykłą dla dzieci sumiennością w pracy. Klasa VII traci w niej miłą koleżankę, wychowawca przykładną, a grono nauczycielskie wdzięczną uczenicę. — Pogrzeb dwóch sióstr z ul. Jasnej na stary cmentarz w poniedziałek po południu.

— **Omyłki w ostatniem wydaniu „Dziennika Bydgoskiego".** W artykułach o znaczeniu pewnej wartości historycznej, przedstawiających działalność Polskiej Rady Ludowej w Bydgoszczy przed dziesięciu laty, zauważono dwie omyłki co do nazwisk i to, że jeden wiersz został opuszczony, przez co wypaczone zostało całe zdanie. Prosimy zatem poprawić: Kontrolerem (nieoficjalnym) niemieckiego lotniska był **Adam Pazderski** z Biedaszkowa, a nie Peterski. Olbrzymi transport broni na torze koło Kapuścisk wyśledzili **bracia Pasińscy,** a nie **Pasikowscy.** Rozmowa d-ra Biziela z korespondentem „Berliner Tageblattu" w lipcu 1919 r. o urzędnikach miała brzmienie dosłowne: „Die Polen brauchen do deutschen Beamten **aber nur für eine Uebergangszeit,** da sie doch unbedingt einen einheitlichen Staat haben wollen!" to znaczy, że Niemców zatrudniać zamierzano tylko przejściowo, dążąc do unifikacji z innemi dzielnicami Polski.

— **Z balu maskowego śpiewaków „Chopin".** Znane i sympatyczne Tow. śpiewu „Chopin" należące do Tow. Ignacego urządziło w ub. sobotę 18. bm. w sali p. Kleinerta bal maskowy, który udał się należycie. Bawjono się jak jedna rodzina. Za najpiękniejsze maski otrzymali nagrody: p. Orłowska, p. Borczykowski, p. Nawrocki i p. Swadziński. Do tańca przygrywała orkiestra bardzo pięknie p. Czerniaka.

— **Zatruty spirytusem denaturowym.** W noccy z 17 na 18 bm. na ulicy Adama Czartoryskiego znaleziono leżącego na jezdni nieprzytomnego człowieka, z którego buchał płomieniem zapalony spirytus denaturowany. Odwieziono go karetką pogotowia na stację ratunkową gdzie zastosowano zabiegi, a następnie odwieziono go do aresztów. Był to 29-letni Antoni R.

O ile rząd wyda „Czarną Księgę Obywatelstwa Polskiego".



to ten tom będzie najbardziej interesował przyszłych historyków.

Pokłosie niedzielne.

Ub. niedzieli Bydgoszcz żyła pod wrażeniem uroczystości, związanych z 10-leciem wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. Tak wielkich tłumów na ulicach miasta już dawno nie widzieliśmy. Miasto przybrało piękną, odświętną szatę. Wszędzie radość i wesele. Bal reprezentacyjny „Rodziny Wojskowej" w salach podchorążówki z okazji dziesięciolecia wypadł wspaniale. Cały szereg towarzystw zwołało w tym historycznym dniu swe walne zebranie, o czem piszemy na innem miejscu. Wieczorem przepełnienie w kinach i lokalach i to znacznie większe, niż zwykle w każdą niedzielę. W Teatrze Miejskim odbyło się galowe przedstawienie.

Tydzień Propagandy Trzeźwości od 1—8 II. 1930 r.

pod protektoratem Jego Em. ks. kardynała dr. Hlonda, Prymasa Polski.

Trzeźwość, to pierwszy warunek odrodzenia moralnego!

Rodacy! Kto bacznie śledzi stosunki, ten stwierdził, że wśród bogatych i ubogich, wykształconych i prostaczków, dorosłych i młodzieży po miastach, a często nawet po wsiach Ojczyzny naszej panoszy się plaga alkoholizmu. Nadużywanie napojów alkoholowych zatruwa ciało i duszę, wypacza charakter człowieka do tego stopnia, że czyni z człowieka energicznego niedołęgę, z człowieka szlachetnego — samoluba i brutala, z człowieka utalentowanego i pracowitego — leniwego, hulakę i złodzieja grosza publicznego, z człowieka czystego — rozpustnika, zbrodniarza. Dodajmy liczne zastępy dzieci alkoholików obarczonych dziedzicznie, podatnych do występku, natenczas przyznamy słuszność tym, którzy corocznie wzywają naród do upamiętania, do zerwania z kieliszkiem.

Rodacy! Przeżywamy groźny okres zaniku religijności i moralności w narodzie naszym. Nie mamy zamiaru wskazywać na przyczyny tego przykrego i nader bolesnego objawu. Faktem jest, że przeżywamy czasy, do których możnaby zastosować słowa wieszcza naszego Zygmunta Krasińskiego:

Niczem Sybir, niczem knuty
Lecz narodu duch zatruty
To dopiero bólów, ból!

Naród bez religji pracuje nad własną zgubą!

Rodacy! Czas wielki, aby tęsknota licznych dusz szlachetnych za zmianą opinji publicznej, za odrodzeniem wewnętrznem każdego z osobna, stała się zbiorowem wołaniem i czynem. Aby jednakże ukształtował się w każdym z nas doskonały chrześcijanin, myślący i żyjący zasadami Chrystusa Pana, trzeba wpierw usunąć wszystko, co wypacza charakter człowieka. Zacznijmy od trzeźwości!

Rodacy! Ocknijmy się z uśpienia i zaślepienia, zaniechajmy marnotrawstwo grosza, z trudem wielkim zdobytego. Zamiast biadać i narzekać zacznijmy od siebie, zarzućmy pijackie zwyczaje, popierajmy szlachetne dążenia tych, co walcząc z alkoholem dążą do odrodzenia moralnego i gospodarczego uniezależnienia narodu.

Rodacy! Nasze miasto także nie pozostanie na szarym końcu w pracy nad odrodzeniem narodu. Powstaje komitet, który ma za zadanie zorganizować Tydzień Propagandy Trzeźwości na terenie naszego miasta. Konstytucyjne zebranie Komitetu odbędzie się **w poniedziałek, dnia 20 stycznia br. o godz. 19,30 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.** Wzywamy wszystkie organizacje kulturalne i społeczne oraz wszystkich ludzi dobrej woli by stanęli w zwartym szeregu do pracy nad moralnem odrodzeniem narodu.

Polska Liga Przeciwalkoholowa
Katolicki Związek Abstynentów.

Wielka akademja P. W. i W. F.

W ub. sobotę w ogromnej sali gimn. 62 p. p. odbyła się wielka akademja P. W. i W. F., urządzona przez Liceum Handlowe dla wszystkich oddziałów szkolnych Przysposobienia Wojskowego w 10-letnią rocznicę przyłączenia Bydgoszczy do Polski. Należy jak najgoręcej pochwalić inicjatywę dyr. Skalskiego, który dla P. W. ma duże zasługi za zorganizowanie tak patrjotycznej akademji. Ogromną salę wypełniła młodzież do ostatniego miejsca. Na wstępie chór mieszany szkoły pod batutą prof. Karaśkiewicza odśpiewał bardzo pięknie nast. pieśni: „Hasło", „Pieśń z obozu Jeziorowskiego" i „Marsz ochotnika polskiego", zdobywając huczne oklaski. Krótkie przemówienie, charakteryzujące historyczne chwile przyłączenia ziem zach. do Polski, a szczególnie Bydgoszczy, wygłosił profesor tejże uczelni p. Wł. Lipczyński. Na dużym poziomie artystycznym były występy dużej orkiestry kolejarzy, która pod batutą zasłużonego na tutejszym terenie dyrygenta p. Masełkowskiego odegrała kilka nastrojowych utworów. Z uznaniem należy podkreślić udatne deklamacje uczniów Połoniewicza, Matczyńskiego, oraz zbiorową deklamację, wymagającą dużej pracy i opanowania artystycznego całości Tetmajera „Na anioł Pański". Do melodeklamacji akompanjował dyskretnie jeden z uczniów, zdolny pianista. Burzą oklasków powitano wiązankę pieśni legjonowych w wykonaniu kwintetu skrzypcowego z fortepianem.

W końcu por. Szymanowski w serdecznych słowach dziękował gen. Thommée, adw. Spikowskiemu, przedstawicielowi magistratu, delegatom wszystkich formacyj i inn. za łaskawe przybycie, dyr. Skalskiemu za inicjatywę, wykonawcom za piękny występ.

C. ULRICH założone 1805 roku Zakłady Ogrodnicze Warszawa Ceglana 11

zawiadamiają, że wyszedł z druku na r. 1930 CENNIK NASION i rozsyłany jest na żądanie.

1624

Uroczystości z okazji 10-lecia powrotu Bydgoszczy do Polski.



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Kiedy prasa niemiecka za kordonem, nieprzejednana w stosunku do zmartwychwstałej Polski, **„Der Gesellige“** w Pile i **„Weichsel-Zeitung“** w Kwidzynie wyszły ostatnie w żałobnych obwódkach i z fotografją „zrabowanych“ im rzekomo miast, Bydgoszczy i Torunia, a nawet z allegoryczną Germanją, strasznie wynędzniałą (niewiasta, niegdyś taka pulchna, widocznie teraz z braku polskiego chleba i kiełbas źle się odżywia, na co jedna tylko jest rada: traktat handlowy z Polską!), dzienniki polskie na Pomorzu z **„Dziennikiem Bydgoskim“** na samym przedzie, jako najbardziej rozpowszechnionym, wyszły w szacie niezwykle ozdobnej.

Wspomniane święto dziesięciolecia nie miało u nas charakteru święta urzędowego, nakazanego z góry, przeciwnie, inicjatywa urządzenia obchodu wyszła **od społeczeństwa samego.** Bez przechwałek powiedzieć możemy, że głównie dzięki propagandzie „Dziennika Bydgoskiego“ uroczystości wczorajsze były **najokazalszemi, jakie kiedykolwiek w murach Kazimierzowego grodu się odbyły.** Nawet dawne uroczyste wjazdy królów bledną w porównaniu z tem, co było teraz. Wszyscy bez wyjątku jesteśmy pod wrażeniem świeżem, niezgłębionem. Zawdzięczając wynalazkom w dziedzinie oświetlenia elektrycznego i głośnikom niezbędnego w życiu nowoczesnem radja, osiągnięto niebywałe efekty. Zdawało się, że ziemia i niebo się rozśpiewały a rozjaśniły się mroki nocy. Kto widział **niezliczone tysiące ludu polskiego** na Starym Rynku, wsłuchujące się w odgłosy mów i koncertu a nawet transmisję widowiska w teatrze miejskim, kto razem z innymi uniesiony potężną falą płynął ulicami miasta, podziwiając wspaniałą iluminację wielu gmachów, wśród których wyróżniły się poczta i telegraf, teatr, nowy jaz koło młynów, Bank Polski, rzeźnia i Bristol, dalej oświetlone reflektorami najstarsze zabytki Bydgoszczy — Farę i Klaryski, ten całe życie tego nie zapomni! Nie można było ludności sprawić większej radości! Defilada świetnie się prezentujących oddziałów wojsk, przysposobienia wojskowego kolejarzy, młodzieży itd. oraz wszystkich innych stowarzyszeń, dała nam i obcym możność poznać **olbrzymią siłę** tkwiącą w narodzie polskim. Wicewojewoda poznański p. Typrowicz zupełnie szczerze publicznie przyznał, że tak znakomicie zorganizowanego społeczństwa, jak w Bydgoszczy, nigdzie nie widział, dlatego stąd powinien wyjść posiew na całą Polskę... Tutejszemu społeczeństwu wyraził przez to najwyższe uznanie.

Defiladę odbierał najpierw inspektor armji generał **Norwid-Neugebauer,** a po jego nagłym wyjeździe dowódca 15 dywizji **generał Thommée,** który poprzednio przemawiał na Starym Rynku. Przemawiali tam także dawniejszy prezes Rady Ludowej **dr. Biziel,** którego Rada Miejska na wniosek magistratu przed chwilą zamianowała **honorowym obywatelem m. Bydgoszczy,** i prezydent miasta dr. Śliwiński — na cześć armji.

Uroczystości odbyły się według ustalonego programu. Były hejnały z wieży kościoła, strzały armatnie, krążyły samoloty, sokoli jako gońcy „z dobrą nowiną“ itd.. Na uroczystem posiedzeniu Rady Miejskiej stwierdził przewodniczący p. **Beyer,** że Bydgoszcz może się poszczycić znacznym dorobkiem, przywrócono jej bowiem dawny polski charakter i znaczenie „klucza Pomorza“, bodaj nawet „baszty obronnej Bałtyku“, skąd wypływa **konieczność przyłączenia Bydgoszczy do województwa pomorskiego.**

Ponieważ mury starej Fary okazały się za ciasnemi dla wszystkich wiernych, którzy podążyli tam **podziękować Panu Bogu za przywrócenie Polsce wolności,** kazanie patrjotyczne wygłosił ks. prof. Kolipiński przed murami dawniejszego kolegjum jezuickiego (gdzie dziś znajduje się ratusz) nawołując do poniechania nienawiści klasowej, partyjnej czy politycznej. **„Największym naszym wrogiem to nie zaborca, ale niezgoda...“** powiedział kaznodzieja, zaklinając na krew bohaterów — do szerzenia w społeczeństwie ducha jedności i miłości. Po tak wzniosłem kazaniu nastąpiło w tem miejscu odsłonięcie **tablicy pamiątkowej,** stwierdzającej, że dziesięć lat temu, po 148 latach obcej przemocy, za łaską Bożą i dzięki postanowieniom Traktatu Wersalskiego miasto Bydgoszcz znowu do Polski wróciło.



Wóz Drzymały pod konwojem żandarmów pruskich.

W uroczystym pochodzie, który trwał dwie godziny, najgoręcej oklaskiwano **wóz Drzymały** i pięć żywych obrazów na platformach, przedstawiających Bartosza Głowackiego, pierwsze legjony z Wybickim, generała Dąbrowskiego odbierającego Bydgoszcz Prusakom (1794 r.), naszych powstańców w mundurach pruskich i zrewolucjonizowanych marynarzy, a na zakończenie apoteozę **Polski Zjednoczonej.**

Dzień pamiętny zakończono godnie. Na scenie Teatru Miejskiego, z której właśnie 10 lat temu rozległo się **pierwsze słowo polskie,** dyrektor Stoma wspólnie z artystami jubilatami, do których też należy, oraz z resztą zespołu i całym baletem wystawili „Krakowiaków i Górali“ w tak pięknej, zastosowanej do uroczystości przeróbce, chwytającej każdego za serce, że zachwyt publiczności objawiał się wprost żywiołowo.

Akademja urzędników pocztowych

Ku uczczeniu pamiętnej chwili oswobodzenia miasta Bydgoszczy odbyła się wczoraj po południu staraniem urzędników Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz pracowników urzędów pocztowo-telegraficznych uroczysta akademja w sali Resursy Kupieckiej. Sala zapełniona była do ostatniego miejsca.

Potężną pieśnią „Gaude mater Polonia“, wykonaną przez **chór „Echa“** pod batutą dyr. p. Jaworskiego rozpoczęto akademję. Następnie wygłosił słowo wstępne zasłużony prezes bydgoskiej Dyrekcji Poczt i Tel. **p. Sylwester Maciejewski,** który przedstawił wielki dorobek poczty naszej w okręgu bydgoskim w ciągu 10 lat istnienia Polski. Pełen nadziei w przyszłość zakończył prezes Maciejewski swe przemówienie, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Wspomnieniami o przejęciu władzy pocztowej z rąk niemieckich podzielił się ze słuchaczami, w formie niezwykle interesującej, weteran poczty bydgoskiej bardzo zasłużony p. **Zygmunt Budzyński,** emerytowany wiceprezes Dyrekcji Poczt i Telegr. Przemówienie p. Budzyńskiego gorąco oklaskiwano, tak samo przyjęto z wielkim aplauzem płomienne, patrjotyczne przemówienie bydgoskiego Demosthenesa p. **kpt. Kulwiecia.**

Pozatem program wypełniły udałe występy chórowe Tow. śpiewu „Echa“, deklamacja artysty Teatru Miejskiego oraz odegranie przez orkiestrę pocztowców marsza— powstańca. Wysłano telegramy hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, premjera Bartla i ministra poczt Boernera.

— **Zebranie konstytucyjne Komitetu Tygodnia Propagandy Trzeźwości** na miasto Bydgoszcz, odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 19,30 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy, na które zapraszamy zarządy wszystkich organizacyj kulturalnych i społecznych.

Mali dobosze z Łęgnowa.



Sceny z historycznego pochodu 19 stycznia 1930 w Bydgoszczy.



Żywe obrazy naszych powstańców.



Kobiece przysposobienie wojskowe.

Kino Nowości
Mostowa 5. Tel. 386.
Pocz. o godz. 7 i 9 w.
Dziś premjera!
Zniżkowe bilety ważne tylko na pierwsze przedstawienie.

Wielkie arcydzieło filmowe Czarowna pieśn miłosna!!! p. t.

„Boska kobieta“

olśniewający bogactwem wystawy dramat erotyczny. Wzruszająca, a jednocześnie podniecająca opowieść o najpiękniejszej kobiecie.

W roli tytułowej ukazuje się najrozgłośniejsza gwiazda filmowa świata
Greta Garbo
władczyni serc niezrównana odtwórczyni scen miłosnych, porywająca swym niezwykłym talentem i wyjątkową urodą.

W rolach głównych: dzielny partner utalentowanej artystki niezrównany
Lars Hanson i Lowell Scherman.

Najnowsza technika i genjalna realizacja stawiają ten film w szeregu najlepszych, potężnych filmów obecnego sezonu.

Nadprogram: arcywesoła farsa p. t.
Tajemniczy skarb.

Na kupno „Domu Rzemieślniczego“ w Bydgoszczy.

złyżyli kwoty w dalszym ciągu: p. Cadziński, mistrz kowalski, Bydgoszcz 10 zł; p. Holka A., mistrz rzeźnicki, Bydgoszcz 20 zł; p. Bigoński A., mistrz rzeźnicki, Gniezno 25 zł; p. Kawczyński Cz., mastrz mech., Toruń 5 zł; p. Oksiak, Fabryka masz., Mogilno 30 zł; p. Zawodny Wł. przez p. Konieczkę, Trzemeszno pow. Mogilno 10 zł; p. Kwapich M., mistrz kowalski, Piecki 20 zł. Z egzaminu mistrzowskiego piekarzy: 1) Zdrojewski 5 zł, 2) Michalak 15 zł, 3) Jułkowski 5 zł, i 4) Polstrowski 5 zł; p. Lenckowski A., zakład krawiecki, Mrocza pow. Wyrzysk 20 zł; p. Lewandowski Br., mistrz fryzjerski, Pakość pow. Mogilno 20 zł; p. Bogusławski St., ślusarz, Bydgoszcz 20 zł; p. Wüske R., mistrz piekarski, Strzelno 5 zł; p. Złotowicz T., mistrz szewski, Czerniejewo pow. Gniezno 20 zł; p. Witucki J., mistrz piekarski, Łabiszyn n/Not. 15 zł; p. Komassa, starszy cechu kowalskiego, Heljodorowo, Szamocin 20 zł; p. Łazarewicz W., mistrz szewski, Czarnków n/Not. 15 zł; p. Morzyński J., mistrz kowalski, Kcynia pow. Szubin 20 zł; p. Zywert Fr., mistrz rzeźnicki, Bydgoszcz 20 zł; p. Capiński J., starszy cechu kołodziejskiego, Ujście n/Not. 30,30 zł; p. Minczyński, budowniczy, Nakło n/Not. 100 zł; p. Kloba Bolesław, starszy cechu krawieckiego, Gniezno z egzaminu 5,90 zł; p. Coliński J., mistrz szewski, Bydgoszcz 10 zł; p. Alkiewicz Fr., mistrz siodlarski, Czarnków n/Not. 20 zł; p. Graczyk, starszy cechu malarskiego, Bydgoszcz 100 zł; p. Dośpiał, mistrz kowalski, Bydgoszcz 5 zł; cech kowalski, Bydgoszcz, przez p. Dośpiała 100 zł. Ze skarbony zebrano w sekretarjacie 266,04 zł. — Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!“ i prosimy o dalsze kwoty. — Zarząd Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Napad bandycki.

Dnia 18. bm. o godzinie 20, w domu przy ulicy Pomorskiej 67, na wstępującą po schodach p. Leokadję C. napadł jakiś drab, który rzucił się na nią usiłując wyrwać jej z ręki tekę skórzaną. Nie mogąc tego dokonać, gdyż p. C. broniła się z całym wysiłkiem przed bandytą, uderzył on ją bieścią w głowę, zrzucając biedną kobietę ze schodów, poczem porwał tekę z zawartością 500 zł i zbiegł. Na podniesiony przez napadniętą alarm, zbiegli się przechodnie, z których trzech puściło się za bandytą w pogoń, ujmując go na ulicy Zduny. Dzielnymi tymi zuchami są pp.: Zygmunt Kortas, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 53, oraz bracia Jan i Władysław Krzyżaniacy, zamieszkali przy ulicy Kwiatowej 14. Panom tym należy się gorące uznanie i gdyby wszyscy reagowali w ten sposób, napewno nie mielibyśmy tylu kradzieży ulicznych, napaści i t. p.

Po doprowadzeniu bandyty do komisarjatu, okazało się, że był to 36-letni Józef Dobrozielski, bez stałego miejsca zamieszkania, który za podobne czyny odbywał już dłuższą karę więzienia i przed niedawnym czasem został zwolniony. Bandytę osadzono w więzieniu.

Pani C. doznała ogólnych potłuczeń i podrapań.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni sensacyjny dramat amerykański p. t. **„Student z Montany“** z ulubieńcem publiczności słynnym Hoot Gibsonem. Nadprogram wyśmienita komedja p. t. **„Rolf u lekarza“** oraz „Aktualności“.

KRISTAL. Dziś ostatni raz dzieło niezwykłej miary i wartości z udziałem również sławnego i znanego aktora filmowego Conrada Veidta **„Narzeczona nr. 68“**, dramat na tle sensacyjnej powieści Piotra Bolta. Temat niezwykle oryginalny, wykonanie wprost wspaniałe. Radzimy skorzystać z ostatnich przedstawień. Nadprogram tygodnik.

MARYSIEŃKA wyświetla iście kolosalny film p. t. **„Hańba“** (Pod pręgierzem hańby) z Wilmą Banky w roli głównej.

NOWOŚCI występuje dziś z premjerą wielkiego arcydzieła filmowego p. t. **„Boska kobieta“** olśniewający bogactwem wystawy dramat erotyczny. W roli tytułowej ukazuje się porywająca swym niezwykłym talentem, niezrównana Greta Garbo. „Tajemniczy skarb“ groteskowa farsa jako dodatek.

PAW w dalszym ciągu wystawia podwójny 20-aktowy program: **„Skandal w Genewie“**, dramat z udziałem Alfredt Abla i **„Cnotliwa pielęgnarka“**, komedja z udziałem S. Chaplina.

— **Kradzież margaryny.** Dnia 17. bm. skradziono w czasie przewożenia z dworca kolejowego skrzynię margaryny na szkodę firmy Herzke, Gdańska 131. — Ujęto za paserstwo 28-letnią Gertrudę K., zamieszkałą przy ulicy Łokietka, którą odstawiono do dyspozycji sędziego.

— **Bójka o mężczyznę.** W nocy z 17 na 18 bm. mieszkańcy ulicy Sienkiewicza zaalarmowani zostali głośnemi krzykami, jakie podniosły dwie bijące się z sobą zajadle córy Koryntu. Bójka powstała, jak zwykle o... narzeczonego. Wojownicze niewiasty odprowadzono do aresztów.

— **Ujęto** 1 oszusta, 1 pasera, 2 poszukiwanych, 1 pijaka, 2 prostytutki.

Awantura podczas zabawy w Brzozie.

Dnia 19. bm. w Brzozie, podczas zabawy, jaka się odbywała w tamtejszej restauracji, powstała wielka awantura. Mianowicie kilku uzbrojonych w rewolwery osobników, grożąc zebranym rewolwerami, poczęli bić i rozpędzać zabawiających się gości, demolując przytem wewnętrzne urządzenie lokalu. Zawezwana policja położyła kres awanturze, przeprowadzając dochodzenia.

Ostrzeżenie.

Policja tutejsza przestrzega panów kupców, jak i inne osoby przed nabywaniem od kogokolwiek, bez wylegitymowania się, kart do gry, ołówków automatycznych, wiecznych piór z trzonkami, złotych piór i t. p.

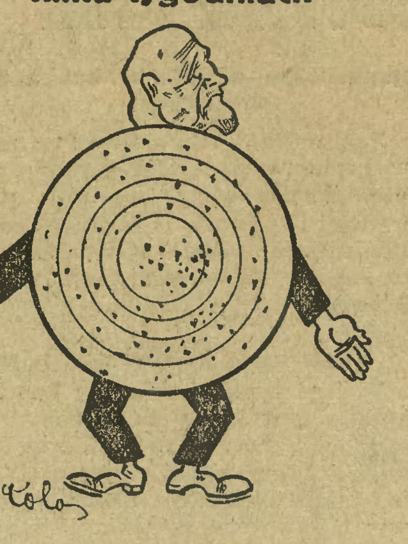
Rzeczy te, które zostały skradzione w olbrzymiej ilości w firmie „Aquila“ w Poznaniu, złodzieje zechcą zapewne rozprzedawać, jako wojażerowie.

Dział społeczny.

O czas pracy w przemyśle węglowym.

9 bm. odbyła się w Genewie międzynarodowa konferencja węglowa, na której między innemi omawiano w osobnej komisji sprawę czasu pracy w przemyśle węglowym. Według wiadomości, podanych przez Polską Agencję Telegraficzną, zażądał delegat Polski p. minister Sokal, aby projekt konwencji o czasie pracy w górnictwie rozciągnięto także na robotników kopalnianych, pracujących na powierzchni oraz na górników, zatrudnionych w kopalniach rudy żelaznej, cynku, ołowiu, soli potasowych itp. Wniosek przedstawiciela Polski poparli tylko przedstawiciele polskiego przemysłu i polskich robotników. Reszta członków komisji głosowała przeciw wnioskowi.

Jak będzie wyglądał po kilku tygodniach



minister Prystor.

Do opisu tego zajścia dodaje Pat następującą uwagę: „Głosowanie to wyraźnie wykazuje, że konferencja ma jako istotny cel związanie międzynarodowe polskiego przemysłu węglowego w taki sposób, by utrudnić mu konkurencję przez danie swobody przemysłom węglowym innych krajów i regulacji czasu pracy na powierzchni powyżej 8-miu godzin“.

Mamy wrażenie, że Pat-iczna nie bardzo orjentuje się w międzynarodowem ustawodawstwie społecznem. Czas pracy w przemyśle ustalony jest przez konwencję waszyngtońską, która jednak nie obowiązuje powszechnie, gdyż niektóre kraje przemysłowe (i to właśnie największe) jej dotąd nie ratyfikowały. Polska, aczkolwiek gospodarczo skutkiem działań wojennych niemal najsłabsza, stosuje przepisy konwencji waszyngtońskiej skrupulatnie, pogarszając sobie tą drogą warunki konkurencyjne w stosunku do tych państw, które wymienionego wyżej układu dotąd nie uznały.

Jeżeli obecnie okazuje się, że inne kraje nie chcą uznać międzynarodowego układu o czasie pracy w górnictwie, nikt Polski zmusić nie może, by w dalszym ciągu stosowała ze szkodą dla siebie a z pożytkiem dla konkurencji czas pracy, jakiego inne za obowiązujący przyjąć nie chcą. Robotnik polski jest tak ofiarny i tyle ma zrozumienia dla swoich warsztatów pracy, że umożliwieniu polskiemu przemysłowi walki konkurencyjnej przez nową, dostosowaną do norm zagranicznych, regulację czasu pracy przeciwstawiać się nie będzie.

W końcu podkreślić nam wypada, iż według telegramów Pat-icznej wniosek Polski odrzucili przedstawiciele wszystkich krajów przemysłowych, a więc także rządzonej przez socjalistów Anglji. Centralny organ P. P. S. „Robotnik“, który zachwyca się nieomal w każdym numerze rządami Mac Donalda, podaje sprawozdanie bez zająknięcia, chociaż udowadnia ono raz jeszcze, że „solidarność międzynarodowego proletarjatu“ jest wielką „bujdą“, głoszoną dla otumanienia polskich rzesz pracujących.

Walne zebranie Bydgoskiego Chóru Męskiego.

W ub. piątek w lokalu zebrań p. Bielawskiego przy ul Szczecińskiej 1 odbyło się roczne, walne zebranie Bydgoskiego Chóru Męskiego, przy bardzo licznym udziale członków.

Jest to nadzwyczajny zespół śpiewaczy. Po pół roku istnienia zwerbowano powyżej 78 członków, nast. wystąpiono kilkakrotnie z udatnym śpiewem w kościele, na pogrzebach i ślubach. — Zapał do śpiewu wielki. Wszystko to sprawia dobra wola, zapał i chęć do pracy. Zarząd wybrano wprost idealny, który w przeciągu tak krótkiego czasu wiele rzeczy przeprowadzić zdołał.

Roczne, walne zebranie zagaił prezes **p. Mrotek,** który w serdecznych słowach powitał gości i drużynę śpiewaczą. Na marszałka zebrania uproszono p. Hoffmana, urzędnika kolejowego, który ze swej strony powołał na sekretarza p. Gołębiewskiego, a na ławników pp.: Orlikowskiego i Harasima.

Dłuższe sprawozdanie z działalności zarządu za półrocze istnienia drużyny śpiewaczej w pięknych słowach wygłosił prezes p. Mrotek, które zebrani przyjęli hucznymi oklaskami. W dalszym ciągu sekretarz tow. p. Franciszek Synoradzki zareferował co nast.: towarzystwo istnieje dopiero pół roku. Zgłosiło się 40 członków; obecnie do towarzystwa należy 78 członków; zgłoszeń ogółem wpłynęło 113.

Wspaniałomyślnymi ofiarodawcami są pp.: **Przybylski** (ofiarował 200 zł), **Myśliwiec** (sprawił piękną szafę do nut), **Ziółkiewicz, Bielawski** (złożył 50 zł) i inni. Odbyło się 14 zebrań. Lekcje przeprowadzane są we wtorki i piątki w lokalu p. Bielawskiego (Szczecińska 1), który daje salę bezinteresownie.

Z nowym rokiem przystąpiono do Zw. Okr. Kół Śpiewaczych. Sprawozdanie skarbnika p. Osińskiego, który ma w kasie powyżej 200 zł, przyjęto z wielkiem zadowoleniem.

Po sprawozdaniu bibljotekarza p. Dembowskiego, gospodarza p. Sroczyńskiego, zabrał głos kochany przez wszystkich, wielce utalentowany dyrygent chóru p. **Furmanowicz,** który wzywał zebranych do dalszej owocnej pracy. Frekwencja ćwiczących wynosiła około 80%. Komisja rewizyjna stwierdziła, iż kasa prowadzona jest wzorowo.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał. Zarządowi udzielono absolutorjum jednogłośnie.

W przerwie komisja-matka złożona z pp.: Hamalskiego, Ćwiklińskiego, Bednarka, Myśliwca i Wincentego Ziółkiewicza — ustalała listę nowego zarządu. Postanowiono prosić, aby stary zarząd sprawował swoje funkcje nadal, co się też i stało. Jedynie ustąpił na własne życzenie gospodarz p. Sroczyński; jego miejsce zajął p. Myśliwiec, zaś Sroczyński został zast. gospodarza.

W związku z obchodem 10-lecia oswobodzenia Bydgoszczy, prezes p, Mrotek wygłosił piękne przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

W wolnych głosach składali życzenia: im. chóru kolejarzy p. Hoffman, owacyjnie oklaskiwany przez zebranych, nast. przedstawiciele chóru „Harmonji“, Bielaw i św. Wojciecha. im redakcji „Dziennika Bydg.“ złożył życzenia red. H. Ryszewski, życząc towarzystwu jak największego rozwoju.

Z ruchu wydawniczego.

Z dziejów policji lwowskiej.

Na półkach księgarskich pojawiła się w ostatnich dniach interesująca praca p. Antoniego Kurki, omawiająca „Dzieje i tajemnice lwowskiej policji z czasów zaboru austrjackiego 1772—1918“. Praca ta tem ciekawsza, że wyszła z pod pióra człowieka, który przez 30 lat pracował w lwowskiej dyrekcji policji, miał więc możność zaznajomić się dokładnie z jej organizacją, działalnością i losami. Autor, który w swoim czasie dał się poznać z cennych prac o gwarze złodziejskiej, korzystał w tej swej najnowszej pracy z dokumentów i z zapisków własnych. Podzielona jest ona na cztery okresy. Pierwszy obejmuje czasy od zajęcia Galicji i Lwowa przez Austrję w 1772 r. po rok 1848, w drugim mamy przedstawione czasy funkcjonowania starostwa grodzkiego od 1848 do 1852 r., trzeci opisuje dzieje lwowskiej dyrekcji policji do chwili inwazji rosyjskiej w 1914 r., ostatni zaś zajmuje się działalnością policji po inwazji aż po rok 1918. Szczególnie interesujące są materjały z okresu 1848 r., w związku ze zniesieniem Dyrekcji Policji przez ówczesnego zastępcę gubernatora hr. Agenora Gołuchowskiego bez porozumienia się z władzami wiedeńskiemi i przekazania sprawowania czynności policyjnych Magistratowi. Praca p. Kurki napisana zwięźle, treściwie i przejrzyście, stanowi cenny przyczynek do historji Lwowa.

Dziełko to kosztuje 2 zł 50 gr i jest na składzie w księgarni Gubrynawicza i Syna we Lwowie, plac Kapitulny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 21 STYCZNIA.

11,58: **Kraków.** Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej.
12,00: **Londyn.** Otwarcie londyńskiej konferencji morskiej.
12,05: **Warszawa.** Radjowy poranek szkolny.
12,05: **Wilno.** Poranek muzyki popularnej.
17,00: **Wilno.** Popularny kurs literatury polsk.
17,45: **Warszawa.** Koncert popularny.
19,20: **Kraków.** „O polskim jedwabiu“, wygł. p. Witold Antoniewicz.
19,30: **Budapeszt.** „Wesele Figara“ Mozarta.
19,50: **Poznań.** „Żydówka“, opera Halevy'ego.
20,00: **Brno.** „Lalka norymberska“, op. komiczna w 1 akcie Adama.
20,00: **Kopenhaga.** „Jaś i Małgosia“, opera w 3 aktach Humperdincka.
20,41: **Hilversum.** „Zemsta Nietoperza“.

ZMARLI:

Ś. p. **Marjanna z Tyserów Plona,** lat 36, w Grudziądzu.

Ś. p. **Anna z Noweków Tuczyńska,** lat 79, w Lidzbarku.

Ś. p. **Anna z Dienhardtów Kurasowa,** lat 29, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Franciszka Kwiatkowska,** lat 41, w Gnieźnie.

Ś. p. **Walenty Bielawski,** organista w Kłecku.

PIANINA
w pierwszorzędnem wykonaniu
poleca (31253
także przy dogodnych warunkach spłaty
B. SOMMERFELD
BYDGOSZCZ, ULICA ŚNIADECKICH 56.
Największa Fabryka Pianin w Polsce.

Dział gospodarczy.

Obieg banknotów znacznie się zmniejszył. Z ostatniego bilansu Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia r. b. wykazuje zapas złota 700 milj. 591 tys. zł t. j. o 74 tys. zł więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 17 milj. 927 tys. zł do sumy 400 milj. 643 tys. zł, również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1 milj. 239 tys. z. do sumy 106 milj. 337 tys. zł. **Portfel wekslowy spadł o 19 milj. 509 tys. zł** i wynosi 684 milj. 710 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 2 milj. 787 tys. zł do kwoty 74 milj. 159 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 51 milj. 256 tys. zł i wynoszą 112 milj. 888 tys. zł.

W pasywach powiększono o 10 milj. zł do 110 milj. zł fundusz zapasowy z dochodów, które dały papiery wartościowe tego funduszu (6 milj. 387 tys. zł) i z ogólnych dochodów Banku (3 milj. 612 tys. zł). **Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 70 milj. 458 tys. zł** (538 milj. 314 tys. zł). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 125 milj. 161 tys. zł** (1,215 milj. 101 tys. zł). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39,96% (9,96% ponad pokrycie statutow), pokrycie kruszcowo- walutowe 52,81% (22,81% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 57,66%.

Produkcja nawozów sztucznych w Polsce.

Związek Koksowni zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy wielkiej fabryki amoniaku syntetycznego, kosztem kilkunastu miljonów złotych. Sześć koksowni, należących do Związku, produkuje rocznie około 50,000.000 m^3 gazu koksowego, z czego połowę zużywa się do obu pieców koksowniczych, przeto druga połowa może być zużyta do wydobycia jednego z głównych sładników amoniaku syntetycznego, mianowicie wodoru, podczas gdy drugi składnik to jest azot mógłby być wydobywany znanym sposobem z powietrza. Po wybudowaniu wspomnianej fabryki zajmie Polska bardzo poczesne miejsce na polu produkcji nawozów sztucznych w Europie.

Czeski król obuwia otwiera składy w Polsce.

Wielkie projekty czeskiego króla obuwia „Baty“, który we wszystkich państwach środkowej Europy utworzył swe filje, również w Polsce zostają urzeczywistnione. Tanie obuwie czeskie „Baty“ zawojuje towar polski. Firma „Baty“ zakontraktowała już dwa sklepy w Warszawie, jeden w Poznaniu, a szuka też lokali w Krakowie, Lwowie i w innych miastach polskich. W Łodzi otwarto już skład „Baty“. Jednakowoż szewcy, wśród których szerzy się bezrobocie, rozgoryczeni sprzedażą obuwia czeskiego, zareagowali na to dobitnie. Otóż dowodem rozgoryczenia było niedawno rozmyślne rozbicie szyby wystawowej przez jednego z bezrobotnych, celem zademonstrowania niezadowolenia z powodu powstania tej nowej placówki zagranicznej.

Monopol na przywóz zboża z Czechosłowacji.

Ministerstwo Skarbu, Rolnictwa i Aprowizacji odbyli narady nad kwestjami technicznemi, związanemi z ewentualnem wprowadzeniem monopolu importu zboża. Omawiana była forma towarzystwa handlowego, któremu przyznanoby monopol przywozu zboża i w którem państwo uczestniczyłoby w 51%. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosiłby około 120 milj. koron czechosłowackich. W najbliższych dniach zwołane będą zarządy obu stronnictw socjalistycznych celem zajęcia stanowiska w tej sprawie. W bieżącym tygodniu odbędą się pozatem narady przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu, dla których produkty rolnicze stanowią surowce. Wyniki tych narad rozpatrywane będą przez centralny związek przemysłowców czechosłowackich łącznie z centralną izbą handlową. Ze strony przemysłu wysuwają postulat, ażeby sprawa nie traktowana była zbyt pospiesznie i aby zajęła się nią rada gospodarcza.

Wielkie inwestycje w fabrykach Forda.

Zakłady Forda mają wydać w ciągu r. b. 20 milj dolarów na budowę nowych budynków, zaś 10 milj. dolarów na zakup nowych maszyn. Sumy te obejmują również inwestycje Forda w jego przedsiębiorstwach zagranicznych.

Ile ludności mają Stany Zjednoczone?

Według obliczeń National Bureau of Economic Research, ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi obecnie przeszło 119 miljonów, z tego 46,580.000 osób zarabia na życie, zaś z pracy tych ostatnich utrzymuje się pozostałe 72,720.000 osób, w tem znaczna ilość dzieci.

Bankructwo wielkiego banku węgierskiego.

Znany Bank Handlowo-Przemysłowy w Temeszwarze na Węgrzech ogłosił niewątpłacalność. Kapitał akcyjny wynosił 30 miljonów lejów, wkłady 188 milj. lej. Bankructwo to wywołało powszechną sensację i poruszenie.

Z Łotwy.

Konferencja kolejowa zakończona.

W Rydze zakończyła się konferencja kolejowa, w której brali udział przedstawiciele Łotwy, Estonji, Polski, Niemiec i Litwy. Na konferencji tej m. in. załatwiono trzy następujące sprawy: 1) otwarcie od dnia 15 maja linji kolejowej Kowno—Libawa, 2) dokonanie zmiany w komunikacji między Rygą a Warszawą, oraz 3) sprawę bezpośredniej komunikacji Paryż—Berlin Tylża—Moskwa.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Znaleziono kalosz dziecięcy** we wtorek 14 bm. na ul. Król. Jadwigi obok irmy Kielbich. Można go odebrać w naszej redakcji w godzinach urzędowych.

— **Spłoszony koń poturbował trzy osoby.** Dnia 18. bm. w godzinach popołudniowych, przy ulicy Gdańskiej, spłoszył się koń zaprzężony do wozu, a pędząc ulicą wpadł na przechodzących, z których trzy osoby zostały poturbowane, wśród których poważniejsze obrażenia odniósł p. Juljan Lewandowski, zamieszkały ul. Gdańska 53. Poturbowanych zaopatrzono na stacji pogotowia ratunkowego. Spłoszony koń został przez publiczność przytrzymany; jest on własność firmy „Kurjer“.

— **Czyje bułki.** W komisarjacie V. przy ulicy Zamojskiego 8, znajduje się kosz z 21 bułkami, znaleziony w ogrodzie Jana Kochanowskiego.

— **Czyje rzeczy.** W wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 70, znajduje się jeden zegarek damski niklowy „Omega“ z paskiem skórzanym, sznur korali, chusteczki z monogramem „A. J.“, powłoki białe haftowane i haftowana biała koszula damska. Rzeczv te prawdopodobnie pochodzą z kradzieży.

— **Ujęto** 1 za napad, 2 złodziei, 1 poszukiwanego, 1 oszusta, 1 pijaka i 1 niewiastę za przekroczenie policyjno-obyczajowe.

Napaść uliczna na przechodnia.

W nocy z 18 na 19 bm. o godz. 24, ulicą ks. Skorupki przechodził niejaki Ferdynand Reiman, bez stałego miejsca zamieszkania. W pewnym momencie doskoczył do niego znienacka jakiś osobnik, który rzucił się na Reimana i począł mu zadawać ciosy jakiemś ostrem narzędziem w głowę. Dopiero przechodnie oswobodzili napadniętego, wzywając natychmiast pomocy pogotowia ratunkowego, bandyta zaś zbiegł. Zbroczonego krwią, z ranami ciętemi na głowie, odwieziono karetką pogotowia do Lecznicy Powiatowej na Bielawkach, za bandytą zaś wszczęto energiczne poszukiwania.

Z życia Ch. Z. Z.

Walne zebranie Ch. Z. Z. filji Tartaki Zimne-Wody odbyło się dnia 12. 1. 1930 r. przy licznym udziale członków. Zagaił je prezes filji kol. Wełna hasłem Szczęść Boże. Porządek obrad podany przez prezesa, został przez zebranych bez zmian przyjęty.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie sekretarza zarządu okręgowego kol. Grobelskiego, na na sekretarza kol. Sitarka. Ze sprawozdania zarządu dowiedzieliśmy się, że filja rozwija się pomyślnie tak, że obecnie liczy 143 członków. Zebrań odbyło się 8. Referentów na zebrania przybyło 5. Sprawozdanie skarbnika przyjęto do wiadomości, a na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Do zarządu wybrano jako prezesa kol. Wełnę, sekretarzem został kol. Sitarek, skarbnikiem kol. Szymański.

Po wyborze zarządu wygłosił kol. Grobelski obszerny referat nad którym rozwinęła się obszerna dyskusja. Przemawiali w niej koledzy: Kaźmierczak, Dąbrowski, Szymański, Głowski, kol. Wełna i inni.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie hasłem „Szczęść Boże!“.

Z życia towarzystw.

„HALKA“. Dziś w poniedziałek o godz. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Błocha.

Lekcja śpiewu piekarzy polskich odbędzie się we wtorek dnia 21. bm. o godz. 5 po poł. u p. Kocerki.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 24. bm. o g. 8,15 wieczorem w hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

S. M. P. „Promyk“. W poniedziałek 20. bm. o godz. 6,30 lekcja śpiewu.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu we wtorek 21. bm. o godz. 8 wiecz. w sekr. Zw. Prac. Kup. ul. Mazowiecka 43.

Związek emerytowanych pracowników i wdów kolejowych P. K. P. Bydgoszcz. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 21. bm. o godzinie 10 w sali p. Rutkowskiego przy ulicy Grunwaldzkiej 145.

Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo przy kościele Św. Trójcy. W środę, 22 bm. o godz. 5 po poł. błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, poczem walne zebranie w Domu Katolickim na Wilczaku. Zebranie zarządu w poniedziałek o godz. 5 w biurze parafjaln

Bydgoski Klub Wioślarek. Roczne walne zebranie w piątek, dnia 31. bm. o godz. 7 wiecz w sali hotelu Lengninga, ul. Długa 56. Obecność wszystkich członkiń koniecznie pożądana.

HUMOR i SATYRA.

Dobra nauka.

Stefek siedzi z ojcem w restauracji.

— Ojczulku! — pyta — Po czem się poznaje, że ktoś ma w czubku?

— Widzisz te dwie panie opodal? — powiada ojciec. — Jeśli będzie ci się zdawało, że ich jest cztery, to znak, że masz w czubku.

— Ależ ojczulku! — dziwi się malec. — Tam siedzi przecież tylko jedna pani!

Będzie prędzej.

— Daleko jeszcze gospodarzu do miasta?

— Jak pojedziecie prosto, to będzie ze siedem kilometrów.

— Niema już krótszej drogi?

— Jak się wam bardzo śpieszy, to pojedziecie drogą boczną, chociaż tamtędy przeszło dziewięć kilometrów, ale dojedziecie prędzej...

— Niby dlaczego?

— A bo tam przy drodze niema karczmy.

Dla bezpieczeństwa.

Marcin kręci się z krową po jarmarku, ale jej nikomu sprzedać nie chce. Wreszcie naciera nań jeden ze znajomych:

— Sprzedajcie mi, panie Marcinie, tę krowinę!...

— Poniechajcie ją lepiej, mój Mateuszu i kupcie inszą...

— Co wam się widzi, że zamało daję?

— Nic mi się nie widzi, ino krówska nie mam — po prawdzie — na sprzedanie.

— To poco z krową przyszliście na jarmark?

— Bo mnie kobieta samego na jarmark puścić nie chciała, żeby nie wyszło jakie bałamuctwo, — przyszedłem tedy z krówskiem, bo się to mojej kobiecie wydawało bezpieczniej...

Losowanie książeczek na premjowe wkłady oszczędnościowe.

W dniu 15 bm. odbyło się w gmachu P. K. O. 15-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I. Wylosowane zostały następujące numery: 753 811 1.644 3.485 5.138 5.347 5.701 6.159 6.351 6.778 8.353 8.411 8.898 9.267 10.176 11.304 11.988 12.928 13.324 14.738 16.172 19.510 19.912 20.213 21.430 21.578 21.842 23.095 24.305 24.760 25.590 26.382 26.752 26.852 27.995 28.185 30.063 30.908 31.436 31.533 32.028 32.301 32.533 32.879 33.139 33.154 33.633 33.940 35.203 35.940 36.227 36.432 37.311 39.053 39.456 40.991 41.345 41.449 42.435 42.891 44.488 44.512 45.240 45.910 46.449 46.565 46.828 47.177.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 stycznia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	050,00— 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00—91,75
4% lista zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	39,00—39,50
5% Pożyczka premjowa serja II	80,00— 00,00
Bank Zw. Spółek Zar. I em.	078,50— 00,00

Tendencja: Bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 1. 1930 roku. płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,00—22,50
Pszenica	35,50—36,50
Jęczmień przemiałowy	22,50—23,90
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	16,50—17,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—35,50
Mąka pszenna 65 proc.	55,50—59,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	15,00—14,00
Otręby pszenne	17,00—16,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	33,00—37,00
Groch Viktorja	35,00—43,00
Groch Folgera	35,00—40,00
Ziemniaki fab. franco fab.	00—00 gr. 1 kg.

Giełda warszawska

dnia 18 stycznia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	123,50	122,50
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	075,00	078,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	180,00—179,75
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
W. T. Węgla	000,00—050,00
Lilpop	36,00— 00,00

Bank Polski płacił w dniu 20 stycznia za

dolary amerykańskie	8.83½—8.84½
funty szterlingów	43.23
franki szwajcarskie	171.57
franki francuskie	34.88
marki niemieckie	212.20
guldeny gdańskie	172.67
szylingi austrjackie	124.87
liry włoskie	46,48
korona czeska	26.27.

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 18 stycznia 1930.

Pszenica marchijska	247,50—250,50
Tendencja mocna.	
Żyto marchijskie	155,00—157,00
Tendencja zwyżkowa.	
Owies marchijski	141,00—133,00
Tendencja dla owsa mocna.	
Jęczmień browarny	178,00—192,00
Tendencja dla jęczmienia spokojna.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	160,00—168,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna	35,25—39,75
Mąka żytnia	22,00—25,00
Tendencja mocniejsza.	
Otręby pszenne	10,00—10,50
Tendencja spokojna.	
Otręby żytnie	8,50—9,00
Tendencja spokojna.	
Groch Victorja	25,00—34 00
Groch jadalny polny	22,00—25,00
Groch pastewny	20,50—22,50
Peluszka	20,00—21,00
Wyka	22,00—25,00
Łubin niebieski	15,00—14,00
Łubin żółty	17,00—18 00
Seradela	26,00—31,00
Makuch rzepakowy	17,40—17,90
Makuch lniany	22,80—22,40
Wytłoki suszone	07,80—07,60
Śrót Soya	15,00—15,30
Płatki ziemniaczane	13,70—14,20

Firma St. Szukalski

Bydgoszcz, płaciła w ostatnich dniach za:

Koniczyna czerwona	120—160
Koniczyna biała	140—210
Koniczyna szwedzka	240—180
Koniczyna żółta w łuskach	60—70
Koniczyna żółta	120—140
Inkarnatka	200—220
Przelot	080—90
Tymotkę	40—35
Rajgras krajowy	080—090
Seradelę	25—28
Wykę latową	32—36
Wykę zimową	70—60
Peluszkę	30—34
Groch polny	38—34
Groch Wiktorja	54—48
Gorczycę	65—75
Rzepak	65—72
Rzepik letni	78—70
Siemie lniane	90—80
Konopie	070—80
Proso	46—50
Tatarkę	26—024
Mak biały	140—120
Mak niebieski	100—110
Łubin niebieski siewny	20—18
Łubin żółty siewny	20—23

Stan wody w Wiśle w dniu 20. 1 Płock 0,73; Toruń 0,64; Fordon 1,16; Chełmno 1,16; Grudziądz 0,99; Korzeniewo 1,11; Piekło 0,33; Tczew 0,14; Einlage 2,10; Schiewenhorst 2,34.

POLECENIA

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Meble!
Najwykwintniejsze jadalnie, także sypialnie i meble pojedyńcze oraz wyściełane najtaniej, najdogodniej poleca: Zieliński, Śniadeckich 43. F734

Krawcowa (1586
bardzo dzielna na wszelką garderobę, przeróbki oraz bieliznę damską i męską. Wyjeżdżam na wieś. Zgł. do Dz. Bydg. pod „O. K."

Pierwszorzędny
ser w kostkach, funt 48 groszy poleca Anastazja Kolasińska tylko Podwale 14. 1589

Reperacje
i nowe wykonanie mebli wyściełanych dostarcza Br. Szarlowski (dawniej Domnik), Wełniany Rynek 7, skład. 1610

SPRZEDAŻE

Sprzedam
lub zamienię moje gospodarstwo przy mieście powiat. na Pomorzu, gdzie wyższe szkoły, 27 mórg, wielki ogród owocowy, inwentarze kompl. lub zamienię z dopłatą na młyn najchętniej wodny, przemiału do 50 ctr. przeważnie na Pomorzu. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Zamiana". (1539

Gospodarstwo
20 mg. na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Kossaka 60. (1609

Sprzedam
gospodarstwo 50 mórg pszenno-buraczanej ziemi, inwentarz żywy i martwy kompletny, wpłata i cena podług ugody. Zgłosz. przyjmuje Alojzy Deręgoński, Suponin poczta Trzeciewiec pow. bydg. stacja Kotomierz. (1595

Baczność!
Gospodarstwo przy Poznańskiej granicy, 68 mg. magdeburskich, wtem 12 mórg łąki, głębokiem torfem, budynki dobre, ziemia dobra, bez inwentarza, bez chlebówki sprzedam za 22 tys. z powodu wyjazdu. Wiad. udzieli Przybylski, Anastazewo pow. Gniezno. (1616

Za darmo
nie, lecz przy małej wpłacie sprzedam domy, gospodarstwa, składy. Sokołowski, Śniadeckich 40. 1563

Hotel
restauracja z wyszynkiem, salą do zabaw, kompletne urządzenie, większe miasto, punkt bez konkurencji sprzedam. za 55.000. Wpłata do umowy poleca: Biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 80.

Hotel
„Dom Polski" z kinem, z przyległą kamienicą czynszową i 2 placami budowlanemi w mieście powiat., gimn., wojsko, 2 kina na miejscu, dalej „Ogród Zamkowy" z restauracją, salą, sceną korzystnie sprzedam wskutek likwidacji spółdzielni. Of. składać należy u likwidatora A. Kralewskiego w Swieciu n./Wisłą. (969

Zamienię
na dom skład galanterji i konfekcji w centrum miasta. Of. pod „Zaraz C. M." do Dz. Bydg. (1590

Centrum
sprzedam dom, wolne mieszkanie komfortowe przy wpłacie 40 000 złot. Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. 1565

Dom
mieszkalny, ślicznie położony w Kaszubskiej szwajcarji, dwa dworce na miejscu jest na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „L." (1487

Cukiernia
pierwszorzędna przy głównej ulicy w Bydgoszczy z luksusowem urządzeniem zaraz sprzedam. Of. do filji Dz. Bydg. pod „1500". F770

Motocykl
angielski, 350 ccm. w dobrym stanie za 1000 zł sprzeda „Technohurt". Jagiellońska 30. (1534

Najlepsza
okazja dobrego zakupu mebli na raty i zamianę. Sypialki, jadalki, męskie pokoje, garnitur pluszowy garnitur salonowy, lustra, maszny do szycia, kuchnie, kanapy, leżanki, szafy do rzeczy 55 zł, szafonierki 45 zł, szafy kuchenne 45 zł, łóżka 23 zł, garnitur koszykowy 33 zł, biurka, garderoby do przedpokoi, umywalki tanio na sprzedaż. Okole, Jasna 9, Jakubowski. 1592

Kuchnię
jak nową sprzedam. Dworcowa 9o, III ptr. (871

Samochód
6 osobowy, gotowy do jazdy, ze światłem elektrycznem natychmiast tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „6 osobowy". (1400

Około (1481
200 metr. duże kamienie na sprzedaż. Giese, Polko Młyn poczta Radoszki.

Kupno
okazyjne. Motor ropny 1 PS sprzedam. Nakielska 119. 1409

Siano
zamienię na mierzwę lub sprzedam. Jaskólski, Podwale nr. 17. 1433

Jeszcze
kilka kostjumów damskich tanio na sprzedaż. Łokietka 26, III p. (F808

Rower
jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (1629

Podwozie
ciężarowego auta, koła, maszyna, całość lub częściowo tanio sprzedam. Petersona 4, drugie podwórze, Sieroń. 1600

Koń
roboczy tanio na sprzedaż. Petersona 4, drugie podwórze. 1598

Sprzedam
maszynę męską „Singera" tanio. Zgł. Senatorska 70, Fiszlewicz. (1600

Powózki
klapowana i samojazdka na sprzedaż. Pomorska nr. 49-50, podwórze. (F885

KUPNA

Kamienicę
kupię zaraz z wolnem mieszkaniem przy wpłacie 130 000. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia z dokładnym opisem do Dzien. Bydg. pod „Kupię". 1633

Pilnie
poszukuje domy, majątki, gospodarstwa, składy każdego rodzaju na kupno, dzierżawę. Sokołowski, Śniadeckich 40. 1564

Zakupuję
wszelkie stare zelazo i metal. Jagiellońska 3, drugie podwórze. 1510

Kupię
wózek dziecięcy używany w dobrym stanie. Telefon Chrośna 3 pow. Bydgoszcz. F873

Klatkę
mosiężną dla kanarka kupię. Telefon 169. F747

LEKCJE

Dokładnej
gry na fortepjanie udziela tanio Jackowskiego 14, II ptr. lewo. 1323

Były
uczeń prof. Zdziemickiego, udziela lekcji gry na gitarze. Szczecińska 1, I ptr. lewo. (1430

Na mandolinie
udzielam lekcji, wyuczam szybko. Zgł. od godz. 3—8. Jackowskiego 2, parter prawo. 1612

POSADY WOLNE

Poszukujemy
natychmiast korespondenta albo korespondentkę. Reflektujemy na siłę inteligentną, umiejącą samodzielnie korespondować i pisać szybko na maszynie. Szczegółowe wnioski z podaniem pensji uprasza „Irena", Fabryka szkła, Inowrocław. (1617

Inwalida
posiadający koncesję na wyszynk wódek poszukiwany. Zgł piśmienne do filji Dz. Bydg. pod „Inwalida R." (F757

Za (1311
wypożyczenie mi 3—4 tys. zł udzielę stałej posady biurowej, lub jaką inną pracę. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Pożyczka"

Fryzjerski
pomocnik damsko-męski potrzebny. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „D. M.". F879

Poważna (1405
firma poszukuje kilku panów lub pań jako agentów. Zgł. przesyłać do firmy „Żelazopol", Toruń, Różana 5, tel. nr. 442.

Poszukuje
dzielnego pomocnika fryzjerskiego od 25. I. 30. B Stawikowski, Chełmża, Chełmińska 8. 1310

Czeladnika
kominiarskiego poszukuje zaraz M. Dropiewski, Tuchola. 1404

Służąca
do dziecka i pracy domowej potrzebna. Sklep czapek, Niedźwiedzia 4. 1593

Służąca
z dobrem gotowaniem na wyjazd potrzebna Bydgoszcz Matejki 10, I ptr. prawo. F876

Służąca (F881
z gotowaniem potrzebna. Gdańska 112, Gałdzicka.

Potrzebna (F878
zaraz dobra kucharka do wszystkiego. Zgł. się osobiście 3 Maja 15 od 22 bm. II piętro lewo.

Dziewczyna
potrzebna. Zgodzińska, ul. 3 Maja 13. F883

Chłopca (1611
do posyłek i robót w stolarni poszukuję. Zduny 16.

POSADY POSZUKUJĄ

Sierota
poszukuje posady jako ekspedjentka nie fachowa. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dobrze polecona". 1496

Wiolonczelista
wolny. Zgłoszenia Malinowski, Inowrocław, Błonia 1. 1569

Ceglarz
z długoletnią praktyką, znający dokładnie swój zawód poszukuje od 1 kwietnia posady. Świadectwa do dyspozycji. Łask. of. pod „Ceglarz" do Dzien. Bydg 1518

Duet
damski wolny 1 II. Barbara Siarczyńska Nakło n/N Kawiarnia „Źródełko". 1625

Inteligentna
Poznanianka, pracowita, znająca gospodarstwo domowe, podwórzowe, cośkolwiek prace biurowe, poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty pod „Swiadectwa dobre" do Dzien Bydg. 1515

Magazynier
książkowy w poważnem fabrycznem przedsiębiorstwie przez 4 lata zatrudniony, w polskim i niemieckim biegły szuka posady. Łask of. pod „L. 20" do Dz. Bydg. 1630

Gospodyni
w średnim wieku poszukuje samodzielnej posady od 1 marca. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Marzec". (1482

Poszukuję
posady urzędnika fabrycznego lub nadzorczego albo magazyniera. Władam językiem polskim i niem. Jestem oparty na dobre świadectwa i referencje. Obeznany jestem z pracą biurową, jak i wszelką pracą w ten zakres wchodzącą. Dotychczas obejmowałem posadę zaufaną urzędnika fabrycznego w większem przedsiębiorstwie. Of. pod „Urzędnik" do Dz. Bydg. (1587

Młoda
gosposia poszukuje miejsca do samotnego pana zaraz lub od 1. lutego Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Gosposia". F875

DZIERŻAWY

Skład
próżny, nowy do wynajęcia. Bocianowo 7. F688

Młyn
motorowy, wyremontowany, okolica bogata, wydzierżawię. Do objęcia 4 tys. zł. Oferty pod „Młyn 4 000 zł" do filji Dz. Bydg. F752

Skład
z mieszkaniem, 2 pokoje z kuchnią przy Gdańskiej tanio odstąpię. Wiadom. Szulcowa, Jana Kazimierza 2. 1432

Duża
restauracja z kawiarnią (koncert-dancing) i wielką salą w miejscu portowem, według udania się do spokoju tymczasowego gospodarza do wydzierżawienia. W rachubę przyjdzie tylko dobry Polak, którego przynależność państwowa obojętna jest. Potrzebny kapitał 1000 funtów szterlingów. Zgł. pod „Restauracja" do Dz. Bydg. (1486

Ubikacje
w centrum dla lekarza, adwokata, dentysty lub na biura odda bez odstępnego, czynsz miesięczny. Oferty pod „3 ubikacje" do filji Dz. Bydg. (F877

310 morgowy
majątek bez inwentarza oddam w dzierżawę na 12 lat. 1,70 funta z morgi. Siano, słoma jest. Kosztuje całe przejęcie 23.000 zł. Biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 80.

Ubikacja
nadająca się na warsztat każdego rodzaju, składnicę garaż do wynajęcia. Jackowskiego 2. Wiad. u administratorki. 1613

Ubikacje
na garaż lub warsztat wynajmę. Siemiradzkiego 10. 1634

MIESZKANIA

Wielki
wybór mieszkań 1—2—3 4 i 6 pokojowych od 500 odda „Victoria", Śniadeckich 22, I ptr. F880

Mieszkanie
3—4 pokojowe, komfortowe, poszukuję. Komorne za dłuższy czas zgóry. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „4.000". 1507

7 pokojowe
komfortowe mieszkanie w cent. um miasta za zwrotem kosztów remontu od 1 lutego do oddania. Of. pod „7 pokoi" do Dzien. Bydg. (1434

Mieszkanie
3 pokojowe za rocznym czynszem. Wiadomość: Fryzjer, Toruńska 4. (1591

Mieszkanie
3 pok. i kuchnia remontowane od właściciela odda „Norma", Śniadeckich nr. 6. F886

Dwa
pokoje i kuchnię z mebl. oddam. Adres do filji Dz. Bydg. (F882

POKOJE

Pokoju
bez pościeli szukam zaraz. Of. pod „Handlarz masła" do filji Dz. Bydg. F874

Pokój
próżny lub umeblowany możliwie u samotnej osoby, poszukuje starszy pan. Oferty pod „6 lat na jednem miejscu" do Dz. Bydg. (1388

Pokój
większy, elektr. światło, łazienka z utrzymaniem dla 2 solidnych panienek. Św. Florjana 1, II ptr. prawo. 1455

Pokój
wynajmę. Podwale nr. 20, I. lewo. F887

Pokój
umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 14, II pr. F884

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Długosza 12, II p. p. (1603

Słoneczny
pokój umebl. dla 2 panów do wynajęcia zaraz lub 1 lutego. Łokietka 25, I p. pr. (1596

RÓŻNE

Obiady
smaczne od 1—1,30 zł poleca Długa 42 ptr. (1497

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Szafrański, Łukówiec, poczta Tuszki. (1379

Tańce
modne i początkujące rozpoczynam lekcje prywatne o każdej porze. Jackowskiego 2, A. Tulibacka, nauczycielka tańców. 1618

Tysiące
chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na świat cały Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, Apteka. 35548

Chcący
wyrabiać korzystne przetwory, żądajcie przysłania bezpłatnych katalocenników. Biuro Technochemiczne Instruktorskie, Warszawa Wilcza 62. 1622

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27. Tel. 1864. (1599

150 000 zł
wypożyczę zaraz 2—3 lat na kamienice tylko na I hipotekę. Zgłoszenia z podaniem procentu do Dz. Bydg. pod „Procent". 1632

Spólniczkę
do prowadzenia księgarni i składu papieru z kapitałem 6—10 000 zł poszukuję. Późniejszy ożenek niewykluczony. Oferty szczegółowe z fotografją i podaniem wieku uprasza się skierować do Adm. Dzien. Bydg. pod „Przyszłość". 1594

Poszukuję (1484
wspólnika z gotówką do mojego dobrze prosperującego interesu rzeźnickiego. Fachowiec lub nie obojętne. Gustaw Ludwiński, Iłowo k. Działdowa.

Pana
werkmistrza stolarskiego z kolei, z którym miałam się spotkać w święto Trzech Króli proszę o złożenie oferty do Dziennika Bydg. pod „Oszczędna". 1585

Unieważnienie
Unieważniam niniejszem wystawiony weksel in blanco w wysokości 500 zł, który został mi w sposób manipulacyjny (oszukańczy) przez p. Bernarda Urbańskiego wyłudzony, następnie przez takowego oddany p. Ignacemu Pawlikowi, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Jezuickiej 19. Michał Halikowski zam. w Bydgoszczy przy ulicy Warszawskiej 4. 1588

Kto
weźmie chłopca za własne. Adres wskaże Dzien. Bydg. F888

Płaszcz
Osoba, która podjęła w sobotę na zabawie u Kleinerta garderobę jest poznaną, wzywam do zwrotu w 3 dniach, w przeciwnym razie oddaję policji. Alojzy Pętlinowski, ul. Wysoka 16. 1608

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiące **luty i marzec 1930** za zł 7,08 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** na miesiące **luty i marzec 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1930

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **luty 1930 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **luty 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1930.

podpis: ....

†

Dnia 18-go bm. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja droga żona, nasza troskliwa matka, kochana córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia

ś. p. z Teresińskich

Wanda Kwiatkowska

w 38 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 15,30 z domu żałoby, Mazowiecka 8. (1615

†

Dnia 18. I. br. o godz. 6 rano rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Tomasz Wardziński

przeżywszy lat 64, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Koronowo, Bydgoszcz, Chełmno, dnia 18. I. 1930.

Eksportacja zwłok w środę, dnia 22. I. br. o godzinie 9 rano z domu żałoby Koronowo, Św. Jana 2, do kościoła farnego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

1602

Przetarg przymusowy. Jedna czwarta część nieruchomości położonej w Białośliwiu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Białośliwie tom II wykaz liczby 52 na imię **Franciszka Panka,** rzeźnika z Białośliwia, obecnie zamieszkałego w Berlinie S. W. Dresdenerstrasse 125, zostanie w drodze egzekucji **dnia 24 kwietnia 1930 r.** o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie Grodzkim pokój nr. 10. Cała nieruchomość składa się z zabudowanego podwórza, ogrodu, obszaru 0,21,63 ha położona w obrębie wiejskim, czystego dochodu 0,82 tal. wartości użytkowej podatku gruntowego 0 22 Mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 18 lutego 1929 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (1621

Wyrzysk, dnia 4 stycznia 1930 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W dniu 21. I. 30. będę sprzedawał najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, **przy Wełnianym Rynku 14, o godz. 9:**

3 lustra fryzjerskie

przy ul. Osada 9, o godz. 10.30:

wóz rzeźnicki i kanapę.

1601) **Stężycki,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 24 stycznia 1930 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w **Dziedniu** pow. bydgoski u pana **Wilhelma Marquarta** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

20 sztuk bydła rogatego, 10 prosiąt, 3 źrebięta, 20 owiec, powózkę, kocieł parowy i około 700 ctr. kartofli w kopcach.

1584) **Grochowski,** egzekutor Wójtostwa Wierzchucin.

Przetarg przymusowy.

Dnia 22 bm. o godz. 14,30 po poł. przy **ulicy Śniadeckich 46** w podwórzu „Stop Garaże“ sprzedam:

4 par długich butów, 5 par damskich trzewików, 4 par męskich półbucików z cholewam, około 8 kilo skóry podeszwowej oraz 1 paczkę skóry wierzchniej.

1627) **Kucharz,** komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 22 stycznia br. o godz. 12 sprzedam przy **ul. Poniatowskiego 4,** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

2 kanapy i maszynę do szycia

1605) **Kozłowski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska
Poznańska 30.

Karoserje

do autobusów ciężarowych i półciężarowych wykonuje szybko i trwale na wszelkie podwozia przy dogodnych warunkach

Fabryka karoserji

Bracia Sarnowscy
Sw. Trójcy 4.
1597

POLECENIA

Mieszkanie
moje znajduje się przy ulicy Sobieskiego 11, Grudziądz, starszy dozorca Neumann. Tutaj sprzeda się jeszcze kilka dobrze śpiewających kanarków (Harzer Edelroller) samiczek, oraz przyrządy do hodowli kanarków. Fr. Neumann. (365

Eleganckie
wieczorowe i smokingowe nowe ubranie z pierwszorzędnej ręki, bielska krepa, objętość 98 cm. zaraz na sprzedaż. Wiśniewski, Matejki 8, II. (1337

SPRZEDAŻE

Radjoaparat
4 lampkowy zupełnie nowy korzystnie na sprzedaż. Libelta 11, parter prawo, 1504

LEKCJE

Angielsk. niemieck.
polskiego, francuskiego naucza szybko, gruntownie Załachowska, b. profesorka gimnazjalna, Trzeciego Maja 15, 1 ptr. 29033

KUPNA

Kupię
skład nadający się na bławaty, towary krótkie z towarem lub bez, z mieszkaniem na Pomorzu, w powiatowem mieście, w dobrem położeniu. Of. do Dziennika Bydg. pod „1010“. 1475

Kupię
za gotówkę okazyjnie mahoniową serwantkę, biurko damskie i stół okrągły lub owalny. Zgłosz. filja Dz. Bydg. pod „Okazja“. F620

ROŻNE

Próżny (1501
lokal odda. Toruńska 14.

Licytacja.

Na zlecenie firmy C. Hartwig Sp. Akc. oddział w Bydgoszczy sprzedam w drodze licytacji dobrowolnej **dnia 21 bm.** o godz. 10-tej **przy ul. Dworcowej 72:**

urządzenie składowe, kompletne urządzenie domowe, 1 motor 9,5 P. S., 2 maszyny do szycia, 50 oliwiarek, maszynę rzeźnicką, partję musztardy, farby, lakieru, 1 koło zębate, tyczydło wiertnicze, sztukę stali, 5 worków odpadków celulozy, 84 sztuk zegregatorów, 1 rower, 1 kufer czapek męskich, części urządzenia dentystycznego oraz inne przedmioty i części maszyn.

1628) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 21 bm. o godz. 10-tej przed południem przy ul. **Karpackiej nr. 11,** sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: (1606

lustro z konzolką

Walkiewicz, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 21 stycznia br. o godz. 11-ej przed poł. sprzedam **w Osowej Górze** pow. Bydgoszcz u **p. Bronisława Andrzejewskiego** nad kanałem najwięcej dającemu za gotówkę: (1626

jałowicę dwuletnią.

Czternasty, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg.

Magistrat miasta Gdyni, ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na dostarczenie dla Straży Pożarnej w Gdyni

a) **samochodowego wozu rekwizytowego** bez worka ratunkowego, który powinien zawierać:

1. jakość podwozia, markę samochodu, budowę podwozia
2. nośność 3—4 ton na pneumatykach, szybkość 60 klm., w tyle podwójne pneumatyki, jedno koło zapasowe
3. zwijadło z tyłu na dwóch kołach
4. miejsce na 12 łopat i podpory do drabin
5. miejsce na 12—14 strażaków.

b) **samochodowej drabiny — mechanicznej** w zasięgu 25 mtr. poruszana motorem samochodu tj. rozsuwana, obracana około poziomej osi za pośrednictwem ślimaka samoczynnie się regulującego i hamującego **z automatyczną regulacją na nierównym terenie,** dynamometrem wskazującym maksymalnie dopuszczalne obciążenie, automatyczną kontrolę ilości rozsuwanych metrów odchyleń bocznych, odchyleń do przodu i sygnalizację dzwonkową.

Równocześnie należy podać warunki płatności.

Należycie wygotowane oferty składać należy do Magistratu — Wydział Administracyjny — w Gdyni do dnia 27 stycznia 30 r., godz. 12-tej w południe, w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na ....“

W dniu tym o godz. 13-tej, nastąpi otwarcie ofert.

Reflektuje się tylko na poważniejsze, finansowo odpowiedzialne firmy.

Oferty nie odpowiadające warunkom nie będą uwzględnione.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferty.

Prezydent miasta
wz. J. Grubba
Członek Magistratu.

Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE

KORESPONDENCYJNE PROF. SEKUŁOWICZA

Warszawa, ulica Żurawia 42e.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. Po ukończeniu

EGZAMIN i ŚWIADECTWO.

35587 Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?

Jutro we wtorek

świeże kiszki, flaki i nogi wieprzowe

na co uprzejmie zaprasza (1604

H. BÖHLKE, ul. Jagiellońska 9.

✚ Przeciw chudości ✚

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „**PLENUSAN**“ w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 3 pudełka zł. 15.** 28084

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

Sprzedaż

w postępowaniu upadłościowem.

Urządzenie fabryczne i galwanizacyjne

fabryki wyrobów metalowych i blaszanych, należącej do firmy **Fr. Strehlau, Toruń, ul. Rabiańska 4** oraz znaczne zapasy towarów **sprzedam** w całości lub częściowo. Nieruchomość, w której mieści się fabryka i szereg mieszkań, również są do nabycia w terminie subhastacyjnym **dnia 24 stycznia 1930 r.**

1583) **Zarządca masy upadłościowej.**

Magistrat miasta Grudziądza

ogłasza

konkurs

na stanowisko

lekarza weteryn.

jako asystenta do Rzeźni Miejskiej z poborami VII klasy + 15% dodatku komunalnego. Kandydat musi posiadać ukończone kwalifikacje akademickie z dziedziny weterynarji. Wnioski z dokładnym życiorysem z dołączeniem wszelkich dokumentów wymaganych przy ubieganiu się o posady, należy przesłać do Magistratu miasta Grudziądza w terminie **do 10 lutego 1930 r.**

Grudziądz, dnia 17 stycznia 1930 r.

Magistrat miasta Grudziądza.
(—) Lipowski decernent. (1620

Wydział Powiatowy we Wyrzysku

rozpisuje niniejszem

konkurs

na stanowisko

lekarza - chirurga - ginekologa

dyrektora publicznego szpitala powiatowego we Wyrzysku (40 łóżek) z uposażeniem według umowy.

Kandydaci, składający oferty, winni przedłożyć wraz z podaniem:

1. Życiorys, własnoręcznie napisany,
2. dowód obywatelstwa Państwa Polskiego,
3. odpis dyplomu,
4. zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej,
5. odpisy świadectw z dotychczasowej praktyki.

Termin do składania ofert upływa z dniem 30 stycznia b. r.

Posada zaraz do objęcia.

Wyrzysk, dnia 16 stycznia 1930 r. (1622

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa Chorych w Grudziądzu ul. Młyńska 19, poszukuje

higjenistki

(sanitarjuszki) obeznaną w swym zawodzie wszechstronnie. Oferty należy kierować do Kasy.

Posada zaraz do objęcia. (1618

Dyrektor (—) Barańczak.

Książkowy - bilansista

z długoletnią praktyką, fachowiec w podatkach z dobremi referencjami **poszukuje zaufanej posady** w większem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Przy pracy odpowiedzialnej poważne gwarancje pieniężne. Łaskawe oferty skierować do Dz. Bydg. Toruń pod „Prokurent“. (1558

Poszukuję natychmiast lub od 1. II. 1930 do mego składu mięsa i wyrobów mięsnych

2 dzielne ekspedjentki

władające językiem polskim i niemieckim, przy wysokiem wynagrodzeniu i wolnem utrzymaniu. (1544

Oswald Reimer, Toruń, ul. Prosta 1.

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 35 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. – Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. – Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. – Miejsce płatności: Bydgoszcz. – Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadthagen. – Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.